Nr 43. Kraków, 21 Lutego — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 103	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 20 lutego.

Według oświadczenia złożonego w wydziale konstytucyjnym, delegaci galicyjscy, będący jego członkami, nie czuli się uprawnionymi do brania udziału w naradach jego nad projektem ustawy o wyborach bezpośrednich, przedłożonym Izbie niższej Rady państwa na posiedzeniu z 15go b. m. Posłowie zaś galicyjscy, legalnie do Sejmu krajowego wybrani, legalnie przez Sejm do Rady państwa wysłani, legalnie w niej zasiadający i legalnie przez nią do składu wydziału konstytucyjnego mianowani, mogą wtedy tylko poczytać się za nieuprawnionych do udziału w naradach, skoro narady te odbywać się mają nad przedmiotem, do którego uchwalenia nie tylko wydział, ale i Rada państwa nie są kompetentne.

I takie też a nie inne mogła mieć znaczenie pierwsza część oświadczenia posłów naszych, w którem objawili przekonanie, że wybory bezpośrednie nie mogłyby być uchwalone bez nadwerężenia praw sejmowych, a zaprowadzenie ich pogwałciłoby konstytucyę. Przekonanie to, co do pierwszego, to jest nadwerężenia praw sejmowych, opierali posłowie nasi, choćby tylko na §. 16 statutu, krajowego, który brzmi:

> Sejm krajowy powołany jest do współdziałania przy wykonywaniu władzy prawodawczej, w miarę postanowień cesarskiego dyplomu z d. 20 października 1860 r. N. 226 Dz. Pr. Pań. i wysyłać ma do Izby Posłów Rady Państwa trzydziestu-ośmiu członków, jak to ustanowionem jest w §. 6 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi Państwa.
>
> Wybór tych członków odbywać się ma w sposób, w §. 7 ustawy zasadniczej o reprezentacyi Państwa ustanowiony.

Z paragrafu tego, który tylko przez ustawę krajową może być zmieniony, aż nadto widoczna, jak dalece uchwalenie wyborów bezpośrednich nadwerężyłoby prawa sejmowe. Że zaś zaprowadzenie tych wyborów pogwałciłoby konstytucyę, dość przytoczyć artykuł I dyplomu październikowego:

> Prawo wydawania, zmieniania i znoszenia ustawy, wykonywać będziemy My i Nasi Następcy tylko za współdziałaniem zgromadzonych prawnie Sejmów krajowych, a odnośnie *(beziehungsweise)* Rady państwa, do której Sejmy krajowe wysyłać mają ustanowioną przez Nas liczbę członków.

I było też dosyć na tych dowodach, aby przekonanie o niekompetencyi Rady państwa stało się powszechnem. Świadczą o tem zdania wydziału konstytucyjnego i koryfeuszów niemieckich z r. 1867 w czasie uchwalania konstytucyi grudniowej. Zdania te stanowczo się oświadczały przeciw kompetencyi Rady państwa w przedmiocie bezpośrednich wyborów, i pamiętnem będzie na zawsze słowo, jeśli się nie mylimy, referenta p. Kaiserfelda, który oświadczył, „że uchwalenie zmiany konstytucyjnej, wprowadzającej bezpośrednie wybory, byłoby eskamotowaniem praw sejmowych“. Nie było przeto nowością zdanie o niekompetencyi Rady państwa w sprawie wyborów bezpośrednich; co więcej, zdawało się przyjętem nawet przez większość niemiecką Izby niższej.

Ale tak było, jak niedawno pisaliśmy przed Sedanem. Po Sedanie zmienił się jak wiemy stan rzeczy w Europie, zmienił się także sposób zapatrywania się żywiołu niemieckiego w Austryi. Większość niemiecka w Radzie państwa porosła tak w pierze, że do wszelkich zmian konstytucyjnych czuje się kompetentną. Dość dla niej, jeżeli dziś właśnie, jakby przez ironię, nazywa się wiernokonstytucyjną, nie myśląc o niczem innem, jak tylko o przeniewierzeniu się tej obowiązującej jeszcze konstytucyi. Istnieją bowiem bez zmiany owe przytoczone wyżej postanowienia, które zniewalały każdego do uznania niekompetencyi Rady państwa w zaprowadzaniu wyborów bezpośrednich. Pojmujemy, że można zmienić zdanie o utylitarności albo potrzebie pewnych postanowień ustawodawczych; ale niepodobieństwem jest, ażeby mąż loiczny i uczciwy z tych samych ustaw wyprowadzał raz wniosek, że Rada państwa nie ma kompetencyi do uchwalenia wyborów bezpośrednich, a drugi raz wniosek wręcz temu przeciwny.

Tak się przecież stało.... po Sedanie. Dziś w wydziale konstytucyjnym zaledwie przypomnieniem zatwierdzają zdania dawniejsze, wzmiankują, że wielka część opinii uważa w tym czynie pogwałcenie praw sejmowych; lecz dodają zaraz z pewnym cynizmem, „że (tu w wydziale) nie ma przeciwników.“ Taka więc zaszła różnica.... po Sedanie, że na mocy tych samych ustaw konstytucyjnych, prawo o zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich, do załatwienia którego referent wydziału uważał wtedy Radę państwa za niekompetentną; dziś po wyjściu Polaków nie znajduje się wcale przeciwników w tym samym prawie wydziale; że na mocy tych samych ustaw konstytucyjnych spełni się ogromna niesprawiedliwość, którą przyszły referent wydziału tak charakteryzuje, „iż mu nie jest bardzo jasnem, czemu faworyzowane zostały inne kraje koronne kosztem Galicyi, Czech i Morawy.....“

I jasnem mu nie będzie, bo nic się nie zmieniło od owej epoki, w której nawet w stronnictwie dziś wiernokonstytucyjnem uznawano niekompetencyę Radę państwa do uchwalenia wyborów bezpośrednich, jak tylko siła, którą stronnictwo to czerpie w przewadze niemieckiej na polach francuzkich zdobytej. To niekorzystny grunt do rozpraw dla Izby austryackiej; mógłby kto przypomnieć Sadowę. Lepiej więc nie rozprawiać wcale, jakkolwiek prawo ważne, tak ważne, że jeden z dzienników ową gorączkę wydziału co do szybkiego ukończenia sprawy bez dyskusyi, porównywa z bajką, w której na wiadomość o wygranej wielkiego losu, wyrzucano przez okno dobytek, jaki miano w tej chwili. Dziennik ten przypomina, a raczej zwraca uwagę na koniec bajki, gdzie wiadomość o wygraniu losu okazuje się przedwczesną, a mienie utracone.

Co do nas powiemy, że o wygraniu losu nie wypada wątpić, wygrana jest pewną, ale i to znów prawda, że los wielki dostał się tylko stronnictwu a nie Austryi. Dla monarchii jest to wielka przegrana. Nic atoli lepiej nie rozumiemy nad ów pośpiech, z jakim bez dyskusyi, z ofiarą własnych zdań, mniej więcej liberalnych, złożonych na ołtarzu supremacyi żywiołu niemieckiego, pragnie się jak najprędzej dostać w posiadanie instrument, narzędzie, za pomocą którego, jak wczoraj czytaliśmy, „reszta się znajdzie.“ I nam też niestety przypomina to, ale nie bajkę, o nie, lecz rzeczywistość i to nader świeżą. Złe się dzieje, naszem zdaniem, złe nietylko konstytucyjne, ale może historyczne i fatalne, mogące mieć następstwa. Gdy takie złe się dzieje, ludzką jest rzeczą starać się, aby się jak najszybciej działo. *Faites, mais faites vite* mówiono Włochom w Chambery, Zrobiono prędko, ale też i następstwa nie długo na siebie czekać dały.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z nad Wisły 16 lutego.

(Dokończenie).

Wobec tych doświadczeń obawiać się możemy, ażeby i przytoczone powyżej rozporządzenie ministeryalne z 24go grudnia 1872 nie zostało u nas błędnie zastosowane. Rozporządzenie to miało niewątpliwie na oku stosunki krajów koronnych zachodnich. Wskazuje ono bowiem, że płace gajowych należą do kosztów dozoru, o ile gajowi nie są zarazem użyci do dozoru polowania *(Jagdaufsicht)*. W prowincyach zachodnich polowanie stanowi dochód na dozorców, którzy ciągle i najpilniej przestrzegają, ażeby niktnie czynił szkody w zwierzynie, którzy mają w ewidencyi liczbę sztuk grubszej zwierzyny i inne przytem jeszcze mają zatrudnienia. W kraju naszym nie ma takich stosunków; w gospodarstwach pospolitych pilnują u nas gajowi tylko lasu. Dalej wspomina rozporządzenie o adjunktach lasowych, których nie ma w pospolitych gospodarstwach lasowych kraju naszego. Rozporządzenie ministeryalne mówi nareszcie, iż są miejsca, w których nawet leśniczowie *(Förster)* oprócz administracyjnego kierownictwa gospodarstwem lasowem *(neben der administrativen Leitung)* częściowo bywają używani do dozoru lasów. Unas zaś takie lasy, w których są nadleśniczowie lub leśniczowie, trudniący się administracyjnem kierownictwem, należą do wyjątków, a wyjątkowe gospodarstwa nie mogą być uwzględnione przy obecnem szacowaniu lasów, które w myśl ustawy przyjmuje za podstawę właśnie tylko gospodarstwa pospolite. U nas więc nie można wspomnionego rozporządzenia ministerstwa skarbu wydanego na podstawie stosunków w krajach innych, zastosowywać literalnie i bezmyślnie, bez względu na stosunki krajowe. Kierującą myślą rozporządzenia jest, że pospolite koszta dozoru lasów, a więc i płace organów do dozoru użytych, powinny być uwzględnione, i że płace takich leśniczych, którzy albo wyłącznie albo częściowo trudnią się kierownictwem administracyjnem, powinny być pominięte albo uwzględnione tylko w pewnéj części.

W naszych gospodarstwach lasowych pospolitych, tak zwani leśniczowie nie mają administracyjnego kierownictwa gospodarstwem lasowem; bo to kierownictwo wykonywuje sam właściciel lub rządca majątku; u nas pospolicie leśniczowie nie częściowo lecz wyłącznie trudnią się właściwym dozorem lasów, więc też nie część ich płacy, ale cała ta płaca winna być policzoną do kosztów dozoru. Z takich to gospodarstw pospolitych należy zbierać daty o kosztach dozoru, tj. o płacy gajowych i obliczyć, ile z tych płac przypada na morg w lasach, mniéj lub więcéj dozoru potrzebujących, a następnie zastosować sprawiedliwie wyśledzone cyfry tych kosztów; bo stosunkowo do przestrzeni muszą być koszta dozoru większe w lasach mniejszych niż w lasach obszerniejszych; większe w lasach złożonych z parcel porozrzucanych pomiędzy gruntami obcemi, lub mających w środku grunta obce, niż w lasach lepiéj położonych, większe w okolicach nie leśnych, niż w okolicach obfitujących w lasy; większe w lasach, w których wszystko drzewo jest zużywane i ma wartość znaczniejszą, którą od szkód chronić potrzeba, niż w lasach, w których drzewo małéj jest wartości.

Przytoczyłem dwa fakta, dowodzące, że referenci mylili się w kierunku fiskalnym tak dalece, że ministerstwo skarbu uznało potrzebę sprowadzenia rzeczy na drogę mniéj fiskalną. Czy te omyłki referentów pochodzą z ich własnéj do fiskalizmu skłonności, czy też są skutkiem wskazówek z góry a błędnie podawanych, zawsze one powinny być i dla osób urzędowych nauką, że zdanie referentów nie jest ewangelią. Będą oni mylić się i w innych rzeczach, które nie mogą za każdym razem być przedstawiane ministerstwu. Nie ma nawet potrzeby naprzykrzania się ministerstwu; bo ustawa przekazuje wykonanie szacowania gruntów komisyom powiatowym a nadzór nad niemi komisyom lub podkomisyom krajowym. Komisye te powinny znać stosunki swoich okręgów lepiéj niż ministerstwo, powinny działać stanowczo i samodzielnie, inaczéj bowiem nie odpowiedzą zadaniu swojemu. Wszyscy członkowie tych komisyj mają obowiązek rozpoznawać dokładnie każdy przedmiot. Prezydujący zaś powinien czuwać, ażeby komisya spełniała należycie obowiązki swoje. Niech też i panowie prezydujący nabiorą przekonania, że nie należy wstrzymywać wykonania uchwał przez komisyę w ich zakresie powziętych; niech raczą poznać, że nie jest ich zadaniem popierać tylko referenta i ślepo iść za jego wnioskami. Prezydujący ma także obowiązek znać przepisy, poznać stosunki powiatowe, rozpatrzyć się dokładnie w każdym przedmiocie i wyrobić sobie własne o nim zdanie. Obowiązek ten ciąży na prezydującym dwa razy więcéj, niż na każdym innym członku komisyi, już z tego powodu, że ministerstwo skarbu tłumacząc ustawę szczególniejszym sposobem, przyznało prezydującemu dwa głosy w komisyi. Łatwiéj niż każdy inny członek komisyi, może prezydujący spełnić swój obowiązek; bo mieszka w siedzibie komisyi, wie naprzód, jaki przedmiot ma przyjść pod obrady, ma pod ręką wszystkie akta, które w każdéj chwili może rozpoznawać. Wiemy także, że panowie starostowie lub inni urzędnicy polityczni, którzy prezydują komisyom powiatowym, nie są tak bardzo obarczeni innemi czynnościami urzędowemi, ażeby nie mogli spełnić należycie obowiązków swoich w sprawie tak ważnéj, jaką jest oszacowanie gruntów w celu ich opodatkowania.

Od komisyi lub podkomisyi krajowéj możemy zaś żądać, ażeby wykonywała swoje prawa nadzoru, usuwała wątpliwości i pouczała komisye powiatowe, w myśl zasad ustawy, zastosowanych do naszych stosunków krajowych.

W szczególności widzę potrzebę prosić podkomisye krajowe, ażeby się zajęły niezwłocznie rozpoznaniem cen drzewa, uchwalonych już po największéj części w komisyach powiatowych. Jak co do płodów rolnych i robocizny tak i co do cen drzewa, dał się czuć brak dat pietnastoletnich, dat pewnych, czerpanych z rejestrów, bo u nas rzadko zdarzy się las, w którymby sprzedaż drzewa odbywała się regularnie, i nie mamy w powszechności Forstamtów, któreby zapisywały dokładnie cenę, rodzaj i gatunek drzewa i miarę objętości sprzedawanych sągów lub rzeczywistą ilość stóp kubicznych masy drzewnej w sągu zawartej. Wprawdzie pan Krzeczunowicz dowodził, że ustawa każe uchwalać ceny normalne drzewa na podstawie wyśledzonych dat o cenach miejscowych pietnastoletnich, gdzie nie ma dat takich, ceny normalne nie mogą być uchwalone. Lecz za tą zdrową radą, o ile mi wiadomo, nie poszły komisye powiatowe, bo im przedstawiono, że ceny normalne według ustawy muszą być uchwalone. Uchwalały więc komisye na podstawie operatów, które im przedstawiali referenci. Mam z niektórych powiatów wiadomości o tej rzeczy. W operatach było mało cyfr, opartych na datach pewnych, wziętych z rejestrów lasowych, a nawet i te daty z rejestrów nie przedstawiały zwykle dokładnéj i rzeczywistéj miary sągów, nie obejmowały wszystkich lat w ustawie wskazanych, odnosiły się zwykle tylko do cen poszczególnych rodzajów drzewa, np. buków, sosen, i do poszczególnych gatunków, a mianowicie najczęściej tylko do drzewa polanowego w sągach, brakowało zaś dat o cenach innych rodzajów, o cenach drzewa drobniejszego niekłutego, okrągłego albo gałęziowego, tańszego. Opierał się referent także tu i owdzie na podaniach ustnych a z tych wybierał takie, które mu się zdawały stosowniejsze. Z najznaczniejszéj części lasów nie było żadnych dat o cenach. Nie wyśledzano dokładnie miary sągowéj, która w poszczególnych lasach bywała różną; lecz przyjmowano zwykle miarę jedną, jako niby krajową, chociaż takiej w rzeczywistości nie było, a referent redukował ją według zdania swojego na miarę przepisaną w ustawie. Dla poszczególnych rodzajów i gatunków drzewa, nawet dla całych rewirów lasowych lub lat, z których nie było dat pewnych o cenach, dorabiał referent te ceny według zdania swojego do stosunkach wartości i odbytu. Takich cyfr dorabianych było zapewnie w każdym operacie najwięcej, a dorabiał je referent ustanowiony na kilka powiatów, który nawet nie mógł mieć dokładnej wiadomości o stosunkach miejscowych. Komisyom przedstawiano operat gotowy, złożony z masy aktów, a między temi były zestawienia naszpikowane cyframi. Członkowi komisyi mogło się zakręcić w głowie na widok tej masy cyfr. Rzadko który członek komisyi miał dość wiadomości fachowych, ażeby mógł ocenić te cyfry i ich uzasadnienie, które opierało się po części na nielicznych datach w powiecie zebranych i obrobionych w sposób dla członków komisyi nie bardzo zrozumiały, po części na cenach z powiatów ościennych, których podstawy nie były znane komisyi, po największej zaś części na technicznem zdaniu referenta. Nie można nawet wątpić, że wśród takich okoliczności uchwały komisyj powiatowych o cenach drzewa musiały być najczęściej błędne. Poprawić te błędy a raczej wytknąć takowe i podać wskazówki do ich poprawienia może tylko komisya lub podkomisya krajowa, gdy zebrawszy operaty z wszystkich powiatów rozpozna je i osądzi z tą dokładnością, jakiej ta rzecz wymaga.

Wiedeń 19 lutego.

Dziś nie odbyło się posiedzenie koła polskiego; odłożone zostało na jutro o godzinie 11téj przed południem. Namiestnik hr. Gołuchowski nie mógł bowiem dziś przyjść na posiedzenie koła. Spodziewamy się, że z następnego posiedzenia koła polskiego już nie poda *Tagblatt* tak tendencyjnych sprawozdań, skoro dziś odwołuje doniesienia swe o posiedzeniach niedzielnych. Nie macie wyobrażenia, jakie między posłami naszymi panuje wzburzenie z powodu owych zmyślonych opowieści o tem, co się niby działo w kole polskiem, z widoczną tendencyą, aby w śmieszność obrócić i skompromitować w oczach kraju tych deputowanych, co skłaniają się do kompromisu, lub co nie upatrują w wystąpieniu z Rady państwa kotwicy zbawienia. Podano tedy przemówienia kilku posłów, lubo wcale tak nie mówili, byleby utrudnić ich ciężkie i przykre stanowisko. PP. Zyblikiewicza, Sawczyńskiego i Firleja jakiś ich nieprzyjaciel tak narysował, jak gdyby mieli zamiar kraj „zdradzić.“

Pojawienie się posłów naszych na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej dowodzi, żeśmy się nie omylili, tłumacząc oświadczenie p. Grocholskiego w wydziale konstytucyjnym jako dotyczące tylko sprawy reformy wyborczej. Kwestya opuszczenia Rady państwa w ogóle musiałaby być przedmiotem osobnej narady i uchwały koła. Powtarzamy, że w razie ostatecznym Polacy nie ustąpią z Rady państwa przed 2giem czytaniem ustaw o reformie wyborczej. Być wszelako może, że nie zajdzie potrzeba takiej ostateczności, i że większość delegacyi zdoła przed nią kraj zasłonić. Zależeć to będzie po większej części od propozycyi hr. Gołuchowskiego, lubo wyznać musimy, że dla nas kwestya opuszczenia Rady państwa rozstrzygnąć się powinna zasadniczo, nie zaś na polu ustępstw na rzecz samorządu. Można uważać ofiarowane sobie koncesye za niedostateczne, a jednakowoż bronić swego zdania, iż mimo to Rady państwa opuszczać nie należy. Lecz to są zapatrywania często teoretyczne. Lecz i za nie spadną na nas niewątpliwie gromy *Gazety Narodowej*. Hr. Gołuchowski, jak słyszymy, ma ofiarować imieniem rządu delegacyi przyjęcie elaboratu z niektóremi modyfikacyami korzystnemi i z opuszczeniem imatrykulacyi. Natomiast sprawa gimnazyów niemieckich we Lwowie i w Brodach, tudzież sprawa urzędowego języka niemieckiego w Biały ma być szkopułem. Tak rzeczy obecnie stoją; kompromis *nie* jest niemożebnym.

Stosownie do wezwania ministra spraw wewnętrznych nastąpią wybory do delegacyj wspólnych na jednem z przyszłych posiedzeń obu Izb Rady państwa. Delegacye bowiem zbiorą się 2 kwietnia w Wiedniu, gdyż pragną, aby w chwili otwarcia wystawy powszechnej nie obradował żaden parlament w Wiedniu. Rozumie się samo przez się, że Polacy wybiorą do delegacyj swych 7 reprezentantów. Gdyby wystąpili z Rady państwa, mogliby mimo to brać udział w pracach delegacyj; tylko w razie złożenia mandatów udział w czynnościach delegacyj stałby się niemożebnym. Ale, jak już nadmieniliśmy, nie tracimy nadziei, że do tej ostateczności nie przyjdzie.

Część literacko-artystyczna.

O dzisiejszem znaczeniu dawnego prawa polskiego.

(Dokończenie).

Przyrównaliśmy prawo polskie do ugoru nietkniętego lemieszem, ale gdziekolwiek w nim zakopiesz wszędzie natrafisz na glebę urodzajną i płodną. Niemal każda instytucya stojąca na świeczniku dzisiejszej cywilizacyi, niemal każde pytanie wzruszające do głębi podstawami dzisiejszego społeczeństwa i państwa znajduje w dawnem prawie polskiem publicznem obfitą kopalnię nowych spostrzeżeń i stwierdzonych pewników.

Jesteśmy świadkami niezmiernego rozgłosu, jaki zyskały dzieła zajmujące się rozwojem parlamentaryzmu w Anglii. Możnaż wątpić, że badania przedsięwzięte nad powstaniem i losem polskich sejmików i sejmów z mniejszem byłyby przez cały świat myślący przyjęte zajęciem? Świetny rozwój sejmowania polskiego w wieku XVItym — kiedy Anglię jeszcze bezwzględny despotyzm przygniatał — owa pełnia myśli w obradach i uchwałach, wysokie dążenia i cele — a potem taki straszny i sromotny upadek, może i głębiej odsłaniają taj ie tej instytucyi, niż jej powolny i prawidłowy a niezamknięty jeszcze przebieg w królestwie W. Brytanii. Czyż zjawisko naszych konfederacyj albo naszego „nie pozwalam“ wyświecone należycie i umiejętnie niewyda nie jednej gorzkiej, ale pouczającej prawdy, czyż do głębi każdego nie przejmie?

Chcemy wiedzieć jak na tych sejmach pojmowano stosunek kościoła do państwa. Otwórzmy więc dzienniki sejmów z XVIgo stulecia, wglądnijmy bliżej w zacięte spory przeprowadzone w obronie wolności sumienia, przysłuchajmy się wygłaszanym tamże zasadom o stanowisku duchowieństwa wobec państwa i jego koniecznych warunków, badajmy wywody strony jednej i drugiej, oceniajmy ustawy z 1563, 1565 i 1573 patrząc na dzieje spółczesne ościennych narodów. A jeżeli to wszystko nierozszerzy naszego poglądu, jeźli niewytrawi i sądu naszego niezmężni, to wątpmy o wartości polskiego prawa.

Kiedy różne narodowości niemogą się spokojnie obok siebie pomieścić, kiedy niechcą zrozumieć wyższego celu, który je ku sobie powinien zbliżać i siły ich spajać, kiedy kwestya samorządu lub centralizacyi napróżno za punktem wyjścia spogląda, wtedy nie gardźmy prawem polskiem minionem, ale odgadujmy zeń ową tajemniczą sztukę dziś może niepowrotnie zgubioną, jak można największe przeciwieństwa łagodzić i ścierać, jak rozhukane górskie potoki w jedno proste i przestrone dla wszystkich łożysko sprowadzać. Badajmy cały skład dawnej Rzpltej, jej ustrój wewnętrzny, samorząd tylu jej dzielnic i ów niepojęty zrazu węzeł, który je wsystkie w jedno ciało gromadził i skupiał. Słyszmy Mikołaja Siennickiego jak na sejmie 1569 r. po zaprzysiężeniu unii do Zygmunta Augusta przemówił: „Ztąd sława dobra, ztąd zapłata od Pana Boga rośćie. Nowinać to u innych narodów i w inszych państwach, bo tam drudzy rozdrapują, drudzy rozłączają. Ty królu wszystko złączasz i spajasz, tak jakoby to na wieki trwało.“

Jeźli chcemy zrozumieć prawa dziejowe, jakim ulega każde społeczeństwo czysto rolnicze na ogromnym przestworze rozsiane — pozbawione przemysłu i handlu, niemamy sposobu lepiej pracy naszej umieścić, jak właśnie w badaniach około ustroju dawnego społeczeństwa polskiego. Czegóż się nie dowiemy, jeźli zaczniemy śledzić stosunki jego warstw różnorodnych, ich wzajemną od siebie zależność, jeżeli położeniu naszego wieśniaczego stanu bliższą i szczerą poświęcimy uwagę, jeżeli przyczyny jego upadku zdołamy odgadnąć i pojąć.

W badaniach tych i tym podobnych napotkamy na różnorodne pojęcia o prawie, społeczeństwie i państwie, zgromadzimy obszerną literaturę polityczną minionych stuleci, a oparci na znajomości samego prawa zdołamy ją dopiero należycie ocenić, zasadnicze jej poglądy i oryginalne myśli we właściwem świetle przedstawić a w ten sposób dzieje literatury politycznej powszechnej może i niemałym zasobem zbogacić.

Tak jednak wykazując doniosłość, jaką prawo polskie dla umiejętności prawa w ogóle posiada, możemy być przygotowani na zarzut: a jednak tylu znakomitych prawników prawa polskiego nie znało a mimoto nieprzestali być znakomitymi. Zarzut taki robi czasem w pierwszej chwili wrażenie, ale w gruncie rzeczy jest błahym. Sięgając bowiem o kilkanaście lat wstecz przed rok 1848 widzimy np. że w Niemczech niebrakło wielu i znakomitych prawników, a jednak prawa i stosunki angielskie były im obce. Ale gdy znajomość praw tych rozszerzyła się więcej, gdy doniosłość jego powszechnie ocenioną została, jakiż to przełom dokonał się w całem prawie niemieckiem i w jego umiejętności. Ileż jedno i drugie zyskało, byłoby rzeczą zbyteczną rozprawiać. A nawet, przecież umiejętność samego prawa niemieckiego dawnego świeżo dopiero została wskrzeszoną — a czyliż przedtem zgoła uczonych w Niemczech nie było prawników? Przykładów takich bez liku. Jednostronność zawsze siły ducha usypia, a tylko wielostronność zdoła je w ciągłem naprężeniu utrzymać Wprowadzając nowe pierwiastki, rozszerzając pole badania, zyskując nowe punkty widzenia i porównania, w ten tylko sposób naprzód się umiejętność posuwa. Zapewne cudzoziemcy trudno mają z prawa polskiego korzystać, jeźli my sami nie posiadamy jeszcze dzieł, któreby prawo to umiejętnie nam przedstawiały, skoro sami nie zdajemy sobie należycie sprawy, jaką jest istotna prawa tego doniosłość. Czują ją dobrze nasi zachodni sąsiedzi, a nie możemy bez zarumienienia pomyśleć, że najlepsze stosunkowo książki o prawie naszem publicznem napisali Niemcy, prawda, że na ziemi polskiej osiedli, Lengnich i Hüppe, napisali je z niekłamanym dla przedmiotu tego zapałem.

Nie każdy może dobrze świadom jest tego, jak niewyczerpane a pierwszorzędne skarby dla prawa ziemskiego, miejskiego i kanonicznego polskiego piętrzą się po samych archiwach krakowskich. Weźmy jednak na uwagę tylko cztery archiwa: grodzkie, miejskie, konsystorskie i kapitulne.

W pierwszem znajdują się złożone akta wszystkich sądów prawa polskiego, jakie niegdyś zasiadały w Krakowie, sądów ziemskich, wiecowych, grodzkich, zadwornych, sejmowych. Snują się one od r. 1388 niemal nieprzerwanem pasmem aż po ostatnie czasy Rzpltej, rosnąc coraz to więcej w treść i znaczenie. Drobną tylko ich cząstkę Z. A. Helcel w swoich pomnikach ogłosił. W księgach grodzkich *relationum* znajdują się wpisane najdonioślejsze polityczne akta w formie oblat i manifestów. Osobne księgi obejmują całe ustawodawstwo dzielnicowe województwa Krakowskiego znane pod nazwą laudów a sięgające połowy XVI stulecia.

Akta miejskie po dziś dzień jeszcze w jednę nie zebrano całość, zawierają podobnie cały tok czynności wszystkich sądów miejskich krakowskich, poczynając od pierwszej połowy XIV stulecia — konsularne i ławnicze, oraz akta sądu najwyższego magdeburskiego, który na zamku krakowskim się zbierał. Archiwum miejskie mieści niemniej starodawne akta wszystkich rozlicznych cechów krakowskich z ich prawami i przywilejami, z całem tak silnem urządzeniem wewnętrznem, z ich zwyczajami i obyczajami, z ich życiem tak ruchliwem i skrzętnem. Jakież znaczenie mają przechowane w temże archiwum protokóły posiedzeń władz miejskich od r. 1541 począwszy do 1798, dalej bilanse dochodów i wydatków od 1369, dalej kopiaryusze całej ich korespondencyi od 1621, dalej księgi dekretów królewskich, konsystorskich i nuncyatury obejmujące przestrzeń lat od 1585—1790 i tyle innych aktów, które w archiwum tem do

Wszystkie dzienniki nalegają na wydział konstytucyjny, aby uporał się spiesznie z reformą wyborczą; pragną, aby projekt rządowy już w przyszłym tygodniu t. j. d. 28 b. m. wszedł do Izby celem drugiego czytania. Tak prędko wydział konstytucyjny uwinąć się nie zdoła.

Od dnia wczorajszego toczą się w izbie wyższej rozprawy nad nową procedurą karną. Baron Lichtenfels wystąpił przy tej sposobności jako przeciwnik sądów przysięgłych i zapowiedział kilka poprawek. Na dzisiejszem posiedzeniu jedna z poprawek jego nie uzyskała żadnego prawie głosu; jest to dowód, iż wpływ p. Lichtenfelsa na Izbę wyższą nie jest tak bardzo wielkim, jak to mniema wielu. Jest to cenna wskazówka na przypadek kompromisu galicyjskiego.

Toruń 17 lutego (spóźnione).

g). Komitet polski zajmujący się urządzeniem obchodu kopernikowego coraz gorętsze staczać musi walki z komitetem niemieckim, rozporządzającym znacznemi zasobami, a w dodatku i tą siłą, jakiej użycza poparcie władzy. Opinia publiczna w Niemczech stanęła stanowczo po stronie komitetu niemieckiego, rozcinając węzeł gordyjski kwestyi pochodzenia Kopernika, bo jak oświadczyła niedawno *National Zeitung*, Kopernik z ducha (!) jest Niemcem, a więc mniejsza o jego pochodzenie z ciała! Komitet niemiecki, podjudzany nieustannie takiemi „głosami opinii“ wyszedł też rychło z obojętnego swego względem Polaków stanowiska, jakie zajął był pierwotnie i począł działać zaczepnie. Zaproponowano najprzód komitetowi polskiemu, aby zlał się w jedno ciało z niemieckim, podając za przyczynę, że tylko tym sposobem osiągniętą zostanie pożądana uroczystość i powaga obchodu. Polacy odrzucili propozycyę, wiedząc dobrze, że w gruncie zmierzała ona do zatarcia wszelkiego śladu polszczyzny w uczczeniu Kopernika i do pochwalenia się przed mającymi przybyć gośćmi niemieckimi z dokonanej naszych Prus Zachodnich germanizacyi.

Gdy plan ten się niepowiódł, dzięki przenikliwości polskiego komitetu, Niemcy wzięli się do sztuczek, które mają wprawdzie umniejszyć zewnętrzną okazałość uroczystości, ale nie dosięgną jej narodowego znaczenia. Podnajęto wszystkie hotele z wyjątkiem jednego, który nowonabywca Polak oddał pod rozporządzenie komitetu polskiego; odmówiono sali na odczyt, odmówiono sali teatralnej, w której podług programu komitetu polskiego, Jan Królikowski miał wystąpić w przedstawieniu Kopernika Szymanowskiego, a p. Modrzejewska zadeklamować wiersz zastosowany do okoliczności — lubo i jedna i druga sala nieotrzymały żadnego przeznaczenia w programie niemieckim.

Właściwie więc odbywać się będą równocześnie dwie uroczystości w Toruniu: jedna urzędowa, niemiecka, do której obecnie przystrajają gmachy publiczne i niektóre prywatne w chorągwie pruskie i niemieckie, w girlandy i lampiony, druga kościelna i narodowa, polska. Że od pierwszej wieje jakiś chłód urzędowy, dowód w tem, że pomimo licznych zaprosin liczba Niemców przybyłych jest bardzo nieznaczną, a przybyć mających jeszcze mniejsza, co naszych germanizatorów niepomału kłopoci. Od drugiej zaś bije serdeczne ciepło, wywiera ona potężny wpływ atrakcyjny; dowód najlepszy macie w tem, że nie ma rodziny w księstwie i w Prusach zachodnich, któraby niezapowiedziała przybycia jednego lub więcej swych członków, i dziś nie ulega już wątpliwości, że gorliwe zabiegi pierwszego promotora uroczystości X. kan. Polkowskiego i jej niezmordowanego organizatora p. Ślaskiego przejdą o wiele pierwotne oczekiwania.

Z dalszych stron gości spodziewają się tu dopiero jutro, a mianowicie delegatów waszej Rady miejskiej, Rady miasta Lwowa, oraz uniwersytetu lwowskiego i politechniki lwowskiej, reprezentantów młodzieży uniwersytetów krakowskiego, lwowskiego i wrocławskiego. O delegatach warszawskich nikomu tu dotąd nie wiadomo.

Usunięcie się uniwersytetu Jagiellońskiego od wszelkiego udziału w uroczystości naszej, bolesne między nami sprawiło wrażenie. Historyk tej wielkiej szkoły powiedział, że wszelkiego światła w Polsce była ona jeżeli nie matką, to przynajmniej babką. Takie tradycye nakładają obowiązki, choćby tak lekkie, jak okazywanie udziału w usiłowaniach zaboru pruskiego o zachowanie języka ojczystego, oświaty rodzinnej i narodowego ducha. Dobrze byłoby, aby uniwersytet Jagielloński zachował to przekonanie, że tylko pielęgnowanie tradycyj namaścić go może tem wysokiem wobec Polski znaczeniem, jakie spuścizną po przeszłości otrzymał.

Jako miejscowi, lepiej wiecie, co o tej sprawie sądzić należy. To pewna, że obywatele Prus zachodnich i Wielkopolski myślą o odwecie godnym prawych obywateli kraju. Słyszałem bowiem, że mają zamiar utworzyć stypendyum na uniwersytecie Jagiellońskim.

Toruń 18 lutego.

* Dziś wielce się ożywiło miasto nasze i panuje tu niezwykły ruch. Oba bowiem komitety tak polski jak niemiecki, rozwijają ogromną czynność dla wykończenia przygotowań do jutrzejszej uroczystości.

Komitet polski z prezesem Ślaskim i wice-prezesem Donimirskim na czele, walczy z ogromnemi trudnościami, by uczynić zadość już i tak skromnemu programowi swemu. Pragnął on go znacznie rozszerzyć, stosunki jednak tutejsze są tego rodzaju, że się to stać nie mogło. Niemiecki komitet zagarnął bowiem prawie wszystkie hotele, sale i teatr na swoją wyłącznie korzyść, i tak jest nienawistnie usposobiony, że nie pozwala nawet gościom polskim oglądać sali ratuszowej, którą udekorował uroczyście, ale nędznie na swoje wyłącznie potrzeby. Przybywającym Polakom wolno tylko przez szpary we drzwiach do niej zaglądać. Również rzecz się ma z teatrem, w którym dziś uroczyste przedstawienie niemieckie; komitet polski prosił o pozwolenie sali teatralnej na jutro, lecz dostał odmowną odpowiedź. Miała tu przybyć p. Modrzejewska i p. Królikowski z Warszawy, lecz z powodu tego odmówienia teatru nie przybędą.

Na wszystkich domach, począwszy od ratusza z wyjątkiem hotelu „pod trzema Koronami,“ który zajęty jest przez komitet polski, oraz kilkunastu domów czysto polskich, powiewają chorągwie o kolorach niemieckich. Polakom chorągwi żadnych wywieszać nie dozwolono. Jednem słowem, zapamiętałość i supremacya przybyszów, a dziś współkrajowców naszych niemieckich do ostatnich posuniętą została granic.

Pomimo tego atoli i na przekór wszystkim przeszkodom, obchód polski ma zapewnione powodzenie. Komitet polski pragnąc zabezpieczyć sobie salę, w którejby można pomieścić spodziewanych 300 osób, zmuszonym był w rzeczonym powyżej hotelu burzyć ściany i łączyć pokoje, by wszystkich przy wspólnym pomieścić stole.

Dziś od godziny 7ej rano licznemi pociągami przybywają goście z różnych stron Polski. Przybyło wiele bardzo pań, lecz te dla braku miejsca nie mogą w uczcie wziąść udziału, czego wielce żałujemy.

Dotąd przybyli już miejscy delegaci krakowscy pp. Bochenek i Dworski, dalej p. Abłamowicz, delegat młodzieży akademickiej z Krakowa, delegaci lwowscy, część delegatów poznańskich i innych z Wielkopolski i Prus zachodnich.

Pomiędzy innymi są już tu: ks. Polkowski, ks. Jażdżewski, Dr Libelt, Dr Schulz, poseł Łyskowski, redaktor Dobrowolski. Wieczór i jutro rano przybędą: poseł Ńiegolewski, Jaraczewski i reszta delegacyi.

Wiedeń 19 lutego. Mamy dzisiaj zdać sprawę z dwóch posiedzeń Rady państwa. Projekta rządowe o reformie wyborczej tak dużo zajmują miejsca, iż musimy się ograniczyć do najkrótszej o ile można wzmianki o obu posiedzeniach. Na posiedzeniu (25) Izby wyższej złożył prezes gabinetu projekt rządowy o utworzeniu trybunału administracyjnego, a minister spraw wewnętrznych wezwał pisemnie Izbę, aby dokonała wyborów do delegacyj, które zwołane zostaną na d. 2 kwietnia. Następnie przydzielono zamieszczone na porządku dziennym w pierwszym odczycie przedmioty właściwym komisyom i uchwalono ustawę o poborze rekruta w r. 1873 bez rozpraw w drugim i trzecim odczycie. W końcu rozpoczęto obrady nad ustawą o nowem postępowaniu karnem, które z powodu spóźnionej pory przerwano i odroczono do następnego posiedzenia dzisiaj się odbyć mającego. Porządek dzienny: Wybór komisyi budżetowej i dalszy ciąg obrad nad zaprowadzeniem nowego postępowania karnego.

Na posiedzeniu (61) Izby deputowanych odczytano także pismo ministra spraw wewnętrznych wzywające do wyboru członków do delegacyj wspólnych, a minister skarbu wniósł żądanie, aby w budżecie na r. 1873 zamieścić w rozdziale 6 tytuł 4 jako wydatek nadzwyczajny 5000 złr. na wsparcie bezzwrotne z powodu grożącego głodu w niektórych okolicach w Galicyi, a w rozdziale 10 również 5000 złr. na zaliczki bezprocentowe na ten sam cel. Z porządku dziennego oddano przedłożenie rządowe o kolei żelaznej z Tarnowa do Leluchowa osobnej komisyi z 9 członków, którą Izba wybierze na przyszłem posiedzeniu, przedłożenie o kolei żelaznej z Divazza do Polla oddano komisyi wybranej do kolei dalmackich, wniosek dep. Pergera o przeniesieniu sędziego w stan spoczynku przydzielono wydziałowi konstytucyjnemu. Następnie po krótkich bardzo rozprawach przyjęto w drugim i trzecim odczycie ustawę o emeryturach straży bezpieczeństwa. Przyszłe posiedzenie zapowiedziane na piątek. Na porządku dziennym: Wybór komisyi do kolei galicyjskiej Tarnów-Leluchow i drugi odczyt przedłożenia rządowego o organizacyi instytutu technicznego w Bernie.

— Podajemy dzisiaj dalszy ciąg ordynacyi wyborczej państwowej, jako dalszy ciąg projektów rządowych w sprawie reformy wyborczej:

IV. *O podjęciu wyboru deputowanych.*

§. 32. Z wyjątkiem wypadków przewidzianych §§. 53 i 54, porucza się kierownictwo czynności wyborczej w obec komisarza wyborczego odbyć się mającej, komisyi wyborczej z wyborców utworzonej, która składać się ma z siedmiu członków.

Komisarza wyborczego wyznacza szef kraju, dla wyborów zaś odbyć się mających po za miastem głównem w grupie wyborczej miejskiej i gmin wiejskich ten starosta, w którego powiecie odbyć się ma wybór lub któremu szef kraju poruczy wyznaczenie komisarza wyborczego.

Każdej komisyi doda komisarz wyborczy protokolistę, który prowadzić będzie protokół z przebiegu czynności, w którym obejmie wszystkie ważne podczas czynności wyborczej zaszłe wypadki, szczególniej zaś orzeczenia w komisyi wyborczej zapadłe.

§. 33. Dla czynności wyborczych dokonać się mających przez wyborców wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) i przez wyborców gmin wiejskich, wybiorą do wyboru uprawnieni trzech członków komisyi wyborczej.

Po ich wyborze zamianuje komisarz wyborczy drugie tyle członków komisyi wyborczej.

Wybór członków komisyi wyborczej przez uprawnionych do wyboru wybrać się mających, nastąpi za pomocą kart głosowania, które zaraz na początku tego aktu wyborczego wręczy komisarz wyborczy obecnym i legitymującym się wyborcom w celu wykonania własnego, jak również reprezentowanego przez nich w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) prawa wyborczego.

Legitymacye wyborcze zbada przy tym akcie wyborczym komisarz wyborczy. Zarzutów lub protestów nie powinien dopuścić.

Ci, którzy podczas tego głosowania otrzymali najwięcej głosów, uważani będą za wybranych.

Jeżeli więcej osób ma równą ilość głosów, niż do kompletu potrzeba, natenczas rozstrzyga między niemi los, który wyciągnie komisarz wyborczy.

Dla czynności wyborczych miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, wyznacza reprezentacya gminna miejsca wyboru i komisarz wyborczy po trzech członków z wyborców do komisyi wyborczej.

Wyznaczonych w ten sposób 6 członków wybiera bezwzględną większością głosów siódmego członka komisyi wyborczej.

Jeżli większości takiej nie ma przy drugim wyborze, natenczas komisarz wyborczy tego członka zamianuje.

§. 34. Członkowie komisyi wyborczej wybiorą z grona swego przewodniczącego bezwzględną większością głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez komisarza wyborczego.

§. 35. Uchwały komisyi wyborczej zapadają większością głosów bez względu na liczbę głosujących.

Przewodniczący komisyi wyborczej głosuje tylko w razie równości głosów i w takim razie głosem swoim rozstrzyga.

§. 36. Komisya wyborcza o przypuszczeniu do głosowania lub o ważności oddanych głosów rozstrzyga tylko wtedy:

a) jeżli przy oddaniu głosów zakwestyonowano tożsamość wyborcy;

b) jeżli zakwestyonowano ważność lub nieważność pojedynczo oddanych głosów lub pełnomocnictw, albo też odwołania tych ostatnich;

c) jeżli przeciw uprawnieniu do wyboru jednej na listach wyborczych zamieszczonej osoby zrobiono zarzut podczas czynności wyborczej.

Zarzut taki można tylko podnieść, dopóki osoba, której uprawnienie do wyboru zakwestyonowano, głosu swego nie oddała, a podnieść go można tylko o tyle, jeśli się twierdzi, że osoba ta od chwili zestawienia list wyborczych straciła jeden warunek prawa wyborczego.

Orzeczenia komisyi wyborczej winny zapaść w każdym szczególnym wypadku przed dalszym ciągiem aktu wyborczego.

Rekursu od tychże nie ma.

§. 37. Komisarz wyborczy starać się ma o utrzymanie spokoju i porządku przy czynności wyborczej i o zachowanie przepisów ordynacyi wyborczej. Nie powinien także dopuścić przekroczenia zakresu działania ze strony komisyi wyborczej.

§. 38. Wydane wyborcom karty legitymacyjne, uprawniają ich do wejścia do wyznaczonego lokalu wyborczego i służą za wezwanie, aby się bez wszelkiego dalszego zaproszenia stawili do podjęcia wyboru w oznaczonym dniu i godzinie.

§. 39. W dniu wyboru, o naznaczonej godzinie i w oznaczonem miejscu zebrania rozpocznie się czynność wyborcza bez względu na liczbę obecnych wyborców ukonstytuowaniem się komisyi wyborczej, która obejmie listę wyborczą wraz z przygotowanemi wykazami do głosowania i listami głosowania.

Jeźli potrzebna do ukonstytuowania komisyi wyborczej liczba uprawnionych do wyboru nie stawiła się, natenczas komisarz wyborczy pełnić będzie czynności komisyi wyborczej.

§. 40. Przewodniczący komisyi wyborczej przedstawi zgromadzonym wyborcom treść §§. 19 i 20 niniejszej ordynacyi wyborczej o przymiotach potrzebnych do obieralności, wyjaśni im postępowanie przy głosowaniu i liczeniu głosów i wezwie ich do oddania głosu według wolnego przekonania bez wszelkich samolubnych względów ubocznych, w ten sposób, jak to uważają według własnego sumienia za najodpowiedniejsze dla dobra powszechnego.

§. 41. Głosowanie odbywa się w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) i w grupie wyborczej miejskiej, bez wyjątku kartkami, w gminach wiejskich zaś ustnie lub kartkami, według tego jak w odnośnym kraju wyborcy gmin wiejskich wybierają do sejmu ustnie lub kartkami.

W razie wyboru kartkami mogą być pod nieważnością głosu tylko karty głosowania urzędownie wydane użytemi (§. 31).

Na każdej karcie głosowania należy tyle nazwisk napisać, ile ciało wyborcze wybrać ma deputowanych.

§. 42. Bezpośrednio przed rozpoczęciem głosowania powinna się komisya wyborcza przekonać, iż urna przeznaczona na wrzucanie kartek z głosami jest próżną.

Głosowanie rozpoczyna się od tego, że członkowie komisyi wyborczej oddają swe głosy. Potem nastąpi oddawanie głosów ze strony innych wyborców, i w tym celu jeden z członków komisyi wyborczej odczytywać będzie ich nazwiska w tym porządku, jak są zamieszczone na liście wyborczej. Uprawnieni do wyborów, wchodzący do zgromadzenia wyborczego, już po wywołaniu swego nazwiska, oddadzą głosy swoje dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej i w tym celu zgłoszą się do komisyi wyborczej.

Przewodniczący komisyi wyborczej odbiera od każdego wyborcy złożoną przez niego kartę głosowania, kładzie każdą z osobna do urny wyborczej i czuwa nad tem, aby nie oddano więcej kartek zamiast jednej.

Każdy wyborca oddając swój głos winien się wykazać kartą legitymacyjną.

§ 43. Oddanie głosu uwidocznić należy w liście wyborczej obok nazwiska wyborcy w kolumnie na to przeznaczonej.

Zamieszczenia tego dokonywa protokolista w liście wyborczej, a jeden z członków komisyi wyborczej w wykazie głosowania, w którym osoby oddające głos, a przy wyborach w drodze pełnomocnictwa w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) te osoby, w których imieniu oddane zostały karty głosowania, obok swych zastępców z nazwiska przytoczone być mają.

Wykaz głosowania stanowi kontrolę zamieszczenia oddania kart głosowania w liście wyborczej.

§ 44. Także przy głosowaniu ustnem (§ 41) obowiązuje rozporządzenie § 42 co do rozpoczęcia, przebiegu oddawania głosów i wykazania się kartami legitymacyjnemi.

Każdy wywołany wyborca winien dokładnie oznaczyć osobę, która według jego życzenia ma być deputowanym.

W liście wyborczej obok imienia wyborcy uwidoczni protokolista w rubrycc na to przeznaczonej, że wyborca oddał swój głos.

Równocześnie jeden z członków komisyi wyborczej prowadzi wykaz głosowania, a inny listy głosowania.

W wykazie głosowania przytoczyć należy z nazwisk wyborców oddających głosy, i przy każdym z nich osobę, na którą głos oddano.

W liście głosowania ma być każdy, otrzymujący głos na deputowanego, z nazwiska przytoczonym, a obok jego nazwiska liczba 1, przy drugim danym mu głosie liczba 2, przy trzecim liczba 3 itd. zamieszczoną być winna.

§ 45. Oddawanie głosów zamkniętem być ma o naznaczonej godzinie. Wyborcy ci atoli, którzy przed naznaczoną godziną zamknięcia w lokalu wyboru się stawili i byli obecnymi przy zamknięciu głosowania, nie mogą być od głosowania wyłączeni.

Jeśli zajdą okoliczności, które przeszkodzą rozpoczęciu przeprowadzeniu i ukończeniu wyborów, to może akcya wyborcza być odłożoną na dzień następny przez komisyę wyborczą za zezwoleniem komisarza wyborczego.

Zawiadomienie o tem wyborców nastąpi w sposób w miejscu praktykowany.

Jeśli oddawanie głosów już się rozpoczęło, akta wyborcze i urna wyborcza z zawartemi w niej kartami głosowania trzymane być winny przez komisyę wyborczą i komisarza wyborczego pod pieczęcią aż do dalszego ciągu czynności wyborczej.

§ 46. Po zamknięciu głosowania, które ogłosi przewodniczący komisyi wyborczej, a jeszcze przed rozpoczęciem obliczania głosów, wyjmie tenże karty głosowania z urny wyborczej, i takowe policzy.

Podczas obliczania głosów jeden z członków komisyi wyborczej rozwija każdą kartkę do głosowania z osobna i przejrzawszy ją oddaje przewodniczącemu, który ją głośno odczyta i innym członkom komisyi do przejrzenia poda.

Dwaj członkowie komisyi wyborczej prowadzić będą ułożoną według § 44 listę głosowania co do osób, które głosy otrzymały; obie te listy muszą się ze sobą zgadzać i winny być podpisane przez wszystkich członków komisyi i przez komisarza wyborczego.

§ 47. Jeśli kartka do głosowania zawiera więcej nazwisk, niż się ma wybrać deputowanych, natenczas nazwiska po nad tę liczbę poniżej zamieszczone nie będą uwzględnione. Jeśli jest mniej nazwisk na kartce od głosowania, ta nie traci z tego powodu swej ważności.

Jeśli na jednej i tej samej kartce jest napisane nazwisko jednej i tej samej osoby kilka razy, liczy się je przy zliczaniu głosów tylko raz.

Głosy, które padły na osobę w myśl § 20 od obieralności wykluczoną; głosy zawisłe od pewnych warunków lub do których dołączono polecenia dla wybrać się mającego; wreszcie głosy nie określające bliżej wymienionej osoby, są nieważne i nie doliczają się do oddanych głosów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lutego. Przeminął kopernikowy obchód poważnie a poniekąd wspaniale, o ile na to ubóstwo nasze stać było. Sam w sobie wymowną będąc manifestacyą niepotrzebował pomocniczych sztucznych podniet, aby nastroić umysły na ton wyższy, jaki odpowiadał tym sferom świata naukowego, w których się przedewszystkiem odbywał. Nabożeństwa, posiedzenia Akademii i Uniwersytetu, odczyty dla młodzieży, wystawa obrazu Matejki, utworzenie fundacyj konkursowych i stypendyjnych, prace naukowe, wreszcie iluminacya i wczorajsze wieczorne przedstawienie w teatrze, wyłącznie ku czci mistrza, którego naród pamięć obchodził: wszystko to złożylo się na jedną całość. Obchód ten pozostanie pamiętnym tak w kraju przez swoją powszechność, jak w mieście naszem przez wspólność udziału wszystkich władz, instytucyj, stowarzyszeń, obywatelstwa. Wziął w nim nawet udział pośrednio sam Monarcha, dwóch mężów nauki obdarzając znakami honorowemi.

Dopełniając szczegółów obchodu kopernikowego wypada nam jeszcze wspomnieć o jego zamknięciu wczorajszem przedstawieniem teatralnem, zanim mu obszerniejszy poświęcimy rozbiór.

Odegrano poemat dramatyczny w dwóch odsłonach, osnuty na tle historycznem przez Sekretarza Akademii prof. Józefa Szujskiego p. n. *Kopernik*, poemat nastrojony duchem i myślą do wzniosłości chwili i oddany dzięki mistrzowskiej grze p. Rychtera, p. Bendy i starannemu przejęciu się rolami współwystępujących, z tak silnem wrażeniem na bardzo licznie zgromadzoną publiczność, że rzec można, iż teatr trząsł się od oklasków, które w przeważnej części w końcu należały do nieobecnego z powodu słabości autora. Po skończeniu sztuki orkiestra odegrała marsza, ułożonego na tę okoliczność przez p. Kazimierza Hofmanna, a następnie ukazał się na scenie artystycznie ugrupowany obraz z żywych osób, oświetlony ogniem bengalskim i przedstawiający wybitniejsze postacie z czasów między 1473 i 1543 r. jak: Kazimierz Jagielończyk i żona jego Elżbieta, Aleksander, Olbracht, kardynał Fryderyk, Kalimach, Zygmunt I, Bona, Zygmunt August, Elżbieta rakuska, Tomicki, Szydłowiecki, Albrecht Brandeburski, hetman Tarnowski, książę Ostrogski, wreszcie Kopernik, Ostroróg, Orzechowski, Modrzewski, Rey z Nagłowic i poczet szlachty. P. Benda w roli Stańczyka stojący na przodzie wygłosił piękny wiersz okolicznościowy, tłomaczący ducha obrazu z odniesieniem się do naszych czasów.

Stowarzyszenie „Postęp rękodzielników i przemysłowców“ obchodziło wczoraj wieczór rocznicę kopernikową wieczerzą, przy której Dr Girtler profesor prawa niemieckiego przy Uniwersytecie mowę swoją o Koperniku zakończył wystąpieniem przeciw kościołowi i duchowieństwu. W obronie polskiego duchowieństwa stanął Dr Warschauer, radzca miejski, oświadczając, że jako starozakonny, może w tej kwestyi uchodzić za bezstronnego. Wykazywał on zasługi duchowieństwa polskiego dla narodu i tym głosem obywatelskim zyskał rzęsiste oklaski przeciw profesorowi prawa niemieckiego, który i w tym wypadku jest tylko echem

---

niedawna zupełnie zaniedbanem po dziśdzień się kryją.

Nie wspomnieliśmy o całym szeregu, bo przeszło 1500 przywilejów i dokumentów przechowanych w archiwum miejskiem częścią w oryginałach, częścią w wierzytelnych odpisach, a przecież przyjść musi do tego, że dzisiejsza rada miasta Krakowa, która już uporządkowaniu archiwum miejskiego osobliwą poświęciła uwagę, zdobędzie się na wydanie dyplomataryusza, jakim najlichsza zagraniczna mieścina się szczyci.

Niczem jednak są wszystkie akta grodzkie i miejskie w porównaniu z tym ogromem i bogactwem materyału, jaki się w archiwum konsystorskiem i kapitulnem znajduje. Nie będziemy się rozwodzić nad owem nieprzejrzanem mnóstwem bull, dokumentów i przywilejów, które pierwszych czasów Piastowskich sięgają, ale zwrócimy uwagę na znajdujący się w archiwum kapitulnem zbiór siedemnastotomowy ustaw polskich kościelnych od r. 1328 począwszy, na tak zw. *libri beneficiorum et retaxationum*, na *visitationes ecclesiarum* od r. 1565, na t. zw. wreszcie *acta actorum* czyli rozprawy kapitulne od r. 1430—1787.

Trudno pomyśleć sobie źródeł ważniejszych do historyi narodu, kościoła i prawa jak akta konsystorskie od 1436—1795 w dwustu i sześciu tomach, akta administracyjne od 1535, a nadewszystko akta i dekreta wizyt biskupich całej dyecezyi krakowskiej, które już w XVI wieku systematycznie zbierano.

Archiwa lwowskie lubo pod względem starożytności i treści mierzyć się może z krakowskiemi nie mogą, zawsze jednak nader są cenne, również kapitulne, konsystorskie i miejskie, archiwum zaś t. zw. bernardyńskie o 14.300 folio woluminach, chyba jednemu koronnemu archiwum w Warszawie pod tym wzgledem ustępuje pierwszeństwa.

Na takich to źródłach może i powinna się umiejętność prawa polskiego opierać. Nawet gdyby śladu nie było polskiej narodowości, a przechowały się tego rodzaju archiwa, to każde plemię cywilizowane, któreby na tej ziemi osiadło, musiałoby umiejętność prawa polskiego wskrzesić i pielęgnować, tak wymownym językiem przemawiają za nią same jej źródła.

W dziedzinie prawa polskiego krajowcy przed cudzoziemcami mają dla tego bezwzględne pierwszeństwo. Chociaż bowiem nie powinni żadnej gałęzi prawa zaniedbać, to jednak na polu prawa, którego źródła w ich wyłącznem są posiadaniu, najłatwiej im dobijać się stanowiska w świecie umiejętności. Wątpię, aby jaki przedmiot tak mało znanym był za granicą, jak przedmiot „Starodawnych pomników“, a jednak dzieło to nietylko w kraju zyskało uznanie, i może nie ma imienia polskiego prawnika, któreby u obcych takim cieszyło się rozgłosem i poważaniem, jak imię Z. Antoniego Helcla.

Pospolite są dzisiaj utyskiwania na młodzież naszą prawniczą, że do przedmiotu swego nie czuje prawdziwego zamiłowania, że żadnej nie objawia samoistności, że stroni od poważniejszej pracy źródłowej. Czasopismo umiejętne prawnicze nie znalazło w prowincyi niemal sześciomilionowej koniecznych warunków istnienia. W utyskiwaniach tych nie brak wiele i prawdy, ale są też pewne okoliczności które ten smutny stan rzeczy poniekąd tłumaczą. Nie mówiąc o ciężkiej walce około codziennego bytu, która tyle sił i czasu zabiera, podnieść można tę okoliczność, że brak źródeł w pewnym doborze staje na przeszkodzie każdej poważniejszej pracy prawniczej. Większa część prawników naszych spędza najpiękniejsze lata swojej młodości w jakiejś odludnej mieścinie, a i ci, co w stolicy mieszkają, nie o wiele w szczęśliwszem są położeniu. Szczupła jest bowiem ilość dzieł prawniczych w dwóch bibliotekach uniwersyteckich, a i z tych ważniejsze są rozchwycone. Zważyć zresztą należy, jak trudno przychodzi początkującemu stawiać pierwsze kroki w umiejętnościach prawniczych, albo wysoko już posuniętych, albo nawet tak dalece skrystalizowanych i wyczerpniętych, że kto się z czemś nowem w takowych odezwie, ten za znakomitość uchodzi. Jedno prawo polskie u nas trudności takich nieprzedstawia jeszcze obecnie. W najciaśniejszym zakątku znajdzie doń źródła nietknięte, a praca każdego nowicyusza, byleby tylko na nich była oparta i nowe spostrzeżenia i fakta wydobywała, jest wdzięczną i mile widzianą. Samo poczucie, że praca w tym kierunku podjęta nie była marną, ale rzeczywisty przyniosła pożytek, poczucie, że się samoistnie coś nowego odkryło i wyświeciło, jest już ogromnym bodźcem do dalszego poszukiwania.

Praca taka początkowo około prawa polskiego może być nawet łatwym i szczęśliwym pomostem do pracy około każdej innej gałęzi rozległych umiejętności prawniczych. Ma zaś za sobą tę niemałą korzyść, że kto się na badaniu prawa polskiego zaprawił, będzie już wszędzie zwracał uwagę na rodzime swoje stosunki, będzie wiedział, w którą stronę uderzyć, aby najlepiej i warunki dane wyzyskać i krajowi czemś się właściwem przysłużyć. Możemy i powinniśmy jak najsumienniej wszystkie inne umiejętności prawnicze sobie przyswajać, ale dopóki w badaniach naszych nie wpadniemy na trop kierunku, który dla zdolności naszych jest właściwym, dopóty nietylko nic samoistnego w nich nie zdziałamy ale i ziomkom naszym zdrowego nie podamy pokarmu. Mamy przykład na Niemcach, jak oni umieli, osobliwie w ostatnich czasach, obce doskonalsze urządzenia prawne przyjmować, ale jak je zaraz do stosunków swych przykroili, i jak je w zupełnie nowym właściwym rozwinęli kierunku.

To co zachodzi w dziedzinie umiejętności, możemy tem więcej przenieść w dziedzinę naszego publicznego życia. Mamy tyle organów samorządu, możemy wiele stosunków samodzielnie urządzać, we wszystkich głos stanowczy podnosić, a ileż razy nie błądzimy na ślepo tam, gdzieśmy dawno przejrzeć byli powinni, nie powtarzamy błędów któreśmy niegdyś niejednem ciężkiem doświadczeniem już okupili. Ale tradycya tego doświadczenia nie stoi już przed naszemi oczami.

Na jednej i tej samej ziemi, wśród niezmienionych prawie warunków, jedne i tesame stosunki nieskończenie się ponawiają — jakżeż cennem jest doświadczenie z dziejów prawa czerpane. A prawo polskie i jego historya cierpką niesie prawdę ze sobą, nietylko nie usposabia do ułudnych marzeń ale owszem gruntownie z nich leczy. Historya prawa jestto najlepsza cząstka z ogólnej historyi narodu, cząstka najwięcej pouczająca. Odpadają w niej wszelkie zewnętrzne przybory obliczone na uczucie i wyobraźnię — odpadają wszystkie chwilowe tyle poetyczne porywy, nieobliczone na przyszłość, bez następstw, a występuje niemal w nagości prawdziwa codzienna praca społeczeństwa i państwa, widać zasoby, siły i środki, widać wreszcie owoce.

Dla tego na zakończenie podnieść musimy znaczenie jakie ma historya prawa i samo prawo dla historyi narodu. Dotychczas rzadko który historyk posiadał wiadomości prawnicze i na stosunki prawne zwracał uwagę. Jestto może najgłówniejsza przyczyna, dlaczego tyle prac historycznych polskich minęło się z rzeczywistością i uniosło się na skrzydłach fantazyi w dziedzinę historyozofii i marzycielstwa. Taka historya więcej nam szkody niż pożytku przyniosła. Jestże bowiem rzeczą podobną rozprawiać o dziejach państwa i społeczeństwa, jeśli się nie zna ich wewnętrznego ustroju, jeśli się lekceważy warunki i prawa jakim ten ustrój ulega? Dla młodzieży poświęcającej się dziejom ojczystym jest więc prawo polskie warunkiem, aby przeszłość ocenić i pojąć a zarazem kluczem do zrozumienia najważniejszych historycznych źródeł. Wnosi ono do badań zdrowe zasadnicze pojęcia o państwie i społeczeństwie, i od popadnięcia na zgubne tory ratuje.

X. Y.

bezwzględnej szkoły wiedeńskiej. W tym samym duchu co p. Warschauer przemawiał także inspektor szkół p. Marceli Studziński. Zapisujemy ten ciekawy objaw ze względu na miejsce, osoby i przedmiot dysputy.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o obchodzie Kopernika, nadmienić wypada, że salą Akademii umiejętności ozdobioną była olbrzymiem popiersiem Kopernika wykonanem przez p. Wyspiańskiego i uwieńczonem, tudzież że po ukończeniu posiedzenia Uniwersytetu rozdano tysiące egzemplarzy żywota Kopernika w języku łacińskim, o którego wydaniu pisaliśmy.

Towarzystwo „Muza“ wykonało wczoraj na cześć Kopernika mszę solenną w kościele katedralnym.

Fotografista tutejszy p. Szubert wykonał fotografią arkuszową obrazu Matejki „Kopernik.“ Sam artysta jest z niej zadowolony.

— Czytając w *Tagblatt* wieczornym z poniedziałku sprawozdanie o niedzielnem posiedzeniu koła polskiego, musiał każdy namiętnością nie zaślepiony dostrzedz, że dziennik ten wiedeński padł ofiarą złośliwej i tendencyjnej mistyfikacyi. Uledz takiej mistyfikacyi może każdy dziennik ubiegający się za wiadomościami zwanemi *Sensations-Nachrichten*, a bywają niemi zawsze sprawozdania z posiedzeń mających być trzymanemi w tajemnicy. Tem łatwiej zaś wpadł w łapkę *Tagblatt*, że umieścił poprzednio sprawozdanie z takiegoż posiedzenia koła, przeciw któremu nikt nie protestował. Mniejsza więc o to; ale na chlubę tego dziennika zapisać winniśmy, że spostrzegłszy się, jak dalece sprawozdanie przezeń ogłoszone jest nieprawdziwe, nie wahał się fałszów w niem zawartych wytknąć i bez ogródki odwołać, a wczoraj telegrafem nań z tem zawiadomił. Wobec tego otwartego i sumienności dziennikarskiej pełnego postępowania *Tagblattu*, dziwnem, jeśli nie śmiesznem wydawać się musi postępowanie *Dziennika Polskiego*, który w artykule wstępnym pisze, że wyjątkowo sprawozdanie to *Tagblatta* jest zupełnie autentycznem i powtarza je w całej rozciągłości... pomimo, że jak poniżej pisze, uprzedzono go telegrafem o fałszu niektórych szczegółów. Lecz jakże owo sprawozdanie nie ma być autentycznem, skoro *Czas* i korespondent wiedeński *Czasu*, owa wczorajsza według *Dziennika* „delficka wyrocznia“, uznały go za fałszywy! Powiedział *Czas* „czarno“ — a więc „biało“! Co się zaś korespondenta naszego tyczy, polecamy *Dziennikowi* następujący dylemmat: albo jest on wyrocznią albo nią nie jest; jeżeli nie jest, to go przytaczać nie warto; jeżeli zaś jest, musi przecież coś wiedzieć, a przynajmniej tyle, czy sprawozdanie z posiedzenia koła polskiego w *Tagblatt* ogłoszone jest prawdziwem albo nie.

— Ostatnia może a najcięższa ofiara byłego adwokata lwowskiego Hilbrichta, zstąpiła dziś do grobu. Młoda, piękna żona jego Augusta z Hubrichów, po jednorocznem dopiero zamęściu przypłaciła śmiercią w domu rodziców swoich zgryzotę, w jaką ją pogrążyło jego zniknięcie.

— Arcyks. Jan Salwator przejechał tędy wczoraj z Wiednia napowrót do Lwowa.

— Dotychczas Towarzystwo „Muza“ dało parę zabaw z tańcami tylko do północy. W sobotę zaś daje taką zabawę całonocną w sali hotelu Saskiego. Osoby nie należące do towarzystwa, mogą być wprowadzone przez członków za opłatą.

— W niedzielę d. 23 b. m. odbędzie się w mniejszej sali radnej magistratu krakowskiego posiedzenie wydziału powiatowego Mogilskiego z Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, celem wyboru przewodniczącego i statutem określonych członków wydziału.

— We wtorek przytrzymano Jana Dziubka murarza, który prócz innych rzeczy kradł lampy z latarń miejskich po przedmieściach i sprzedawał je kramarce Kempfnerowej po 15 cent.

— Dziś na Kazimirzu przytrzymano konia w zaprzęgu jako chorego na nosaciznę, i z tego powodu zatrzymano drugiego konia wraz z chorym zaprzężonego.

— Biskup przemyski obrz. łac. X. Hirschler, mianowany został przez Ojca Śgo asystentem tronu papieskiego.

— Ostatni numer *Szczutka* skonfiskowany został.

— We wtorek wieczór umarł w Górnej Suchej Józef Dostal, dyrektor fabryk hr. Larysz-Mönnich, jeden z gorliwych obrońców narodowości polskiej na Szląsku.

— P. Józef Supiński syn znanego ekonomisty i członka Akademii umiejętności rozdał kilka tysięcy egzemplarzy króciutkiego opisu życia Kopernika z drzeworytem, między uczniów obojej płci szkół niższych we Lwowie.

— Namiestnictwo rozpisuje konkurs na opróżnione stypendyum fundacyi Siemieńskiego dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych, urodzonych w dawnym okręgu administracyjnym krakowskim. Konkurs rozpisany do 15 marca.

— Gabinet archeologiczny Uniw. Jagiell. otrzymał od p. T. Zapalskiego siekierkę bronzową, wykopaną w Żydowie pod Proszowicami; nadto od p. Zygmunta Marszałkowicza z Wojakowy w Bocheńskiem, obraz na materyi (premium z dysputy teologicznej).

— Zapowiedziane w tych dniach bale wojskowe odwołane zostały z powodu żałoby dworskiej.

— We Lwowie rozpoczął się obchód kopernikowy d. 18 bm. wieczorem zebraniem młodzieży uniwersyteckiej. D. 19go odbyło się o 9ej nabożeństwo urządzone, staraniem stowarzyszenia rękodzielniczego „Gwiazda.“ O godź. 10ej rano odprawionem było nabożeństwo w katedrze łacińskiej celebrowane przez Arcybiskupa X. Wierzchlejskiego, poczem rozpoczęło się posiedzenie uniwersytetu i akademii technicznej w wielkiej sali ratuszowej. Rektor uniwersytetu Dr Małecki zagaił je długą mową obejmującą żywot Kopernika i jego stanowiska jako uczonego i męża stanu. Poczem prof. Dr Zbrożek miał wykład o systemacie Kopernika; jeden z uczniów odczytał wiersz łaciński na cześć Kopernika napisany przez prof. Dr Wróbla a inny wiersz znany Osińskiego. Na zebraniu tem obecnymi byli członkowie kapituły, wydziału krajowego z marszałkiem, wiceprezydent namiestnictwa i t. d.

— Nr 4 *Włościanina*, pisma dla ludu, zawiera: „Mikołaj Kopernik;“ — „Dwie wesołe piosenki“ K. Brodzińskiego; — „Na frasunek dobry trunek, opowiadanie przez Teofila Merunowicza (dok.);“ — Gromadzkie kasy zaliczkowe.

— **Lutcza** 12go lutego (pod Strzyżowem).

(P.) § 20 ordynacyi wyborczej brzmi: „Każdy wyborca może wybierać z całego grona obierających członków gminy, bez względu na to, do którego koła należą.“ Tymczasem wybory u nas praktykują się wcale inaczej.

Wyborca z trzeciego koła nie może głosować na wyborcę z 1go lub z 2go koła i odwrotnie: 1sze koło wybiera największe opłacających podatki, a 2gie również swoich kolegów. Nadto jeszcze, komisya widocznie narzuca wyborcom każdego koła przygotowanych i umówionych członków, co z duchem konstytucyi wcale zgodnem być nie może. Wprawdzie wspomina komisya, że mogą sobie wyborcy i innych ze swego koła wybierać, lecz zaprzeczyć się nie da, że na chłopie naszym narzucenie takie ogromne wywiera wrażenie; więc milcząco przyjmuje proponowanych, mimo innego wewnętrznego postanowienia.

Powyższe spostrzeżenia udowodnię przykładem. Gospodarz N. z 1go koła powszechnie szanowany, miał być jednogłośnie przez 3cie koło wybranym. Spostrzegli to mecenasi, którym często prawdy nieszczędził, że N. niezawodne odniesie zwycięstwo i głosami przewyższy wszystkich a następnie wójtem zostanie. Poradzili więc sobie inaczej.

Nie wiem, czy Rząd zatwierdzi wybory, ale sądzę, że nad ścisłem przestrzeganiem §§ ord. wyb. czuwać powinien.

— Z Greifswaldu donoszą, że d. 5 b. m. w nocy służąca u kupca tamecznego Krabbe zaprawiwszy herbatę swemu służbodawcy i jego żonie środkiem odurzającym, wyjęła 300 tal. i polała pościel ich naftą a potem ją zapaliła. Jedno z dzieci kupca obudziwszy się, wpadło do pokoju ojca i ledwie go dobudziło się. Miał on jeszcze ocknąwszy się dość przytomności do uratowania siebie i żony. W sukniach służącej znaleziono zaszyte skradzione bilety bankowe.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 18 lutego pochmurno; termometr od — 0·8 doszedł do + 1·2 R. Dnia 19 pochmurno, przed południem drobny deszcz; termometr od + 0·8 doszedł do + 1·4 R. Barometr zwolna opada; dnia 20 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 334·27, termometru — 0·2 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 21 lutego: Śej Eleonory panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Prezes c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego

ma zaszczyt zawiadomić, iż ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa odbędzie się w Krakowie w dniach 17 i następnych marca r. b.

Na zebraniu tem odbędzie się w myśl §. 20 Statutu wybór Prezesa i Wice-Prezesa Towarzystwa na następne trzy lata, tudzież wybór Członków Komitetu w miejsce z kolei ustępujących.

Na porządku dziennym Zgromadzenia będzie:

1. Zagajenie przez Prezesa Towarzystwa.

2. Sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego Zgromadzenia i z funduszów Towarzystwa za rok 1872 (Sekretarz).

3. Sprawozdanie Kuratoryi o szkole rolniczej Czernichowskiej. (Wice-Prezes Paszkowski).

4. Sprawozdanie z Kongresu rolniczego odbytego w Wiedniu w styczniu r. b. (Czł. Kom. Langie).

5. Sprawozdanie z użycia subwencyj rządowych na cele kultury krajowej:

a) na statystykę zbiorów (referent Czł. Kom. Langie);

b) na podniesienie hodowli bydła (referent Czł. Kom. Szumańczowski);

c) na podniesienie uprawy i wyprawy lnu (referent Czł. Kom. Starowiejski);

d) na podniesienie ogrodnictwa i urządzenie szkoły ogrodniczej w Łancucie (referent Czł. Kom. Langie).

6. Powszechne są użalania, że jęczmień produkcyi tutejszokrajowej nierównie mniej jest przydatny na użytek browarów od jęczmienia zagranicznego, a nawet od dowożonego z Królestwa Polskiego. Jaki jest tego powód, i jakie byłyby środki zaradzenia tej rażącej niewłaściwości w naszych gospodarstwach? (Pytanie Członka Kom. Ludwika Seelinga).

7. Co jest przyczyną obojętności w rozpowszechnieniu drenowania u nas, i jakim sposobem temu zaradzić? Jeżeli zaś istotnie brak kapitałów rozporządzalnych u gospodarzy jest główną przyczyną wstrzymującą rozwój drenowania, czy nie możnaby temu brakowi zaradzić przez wejście w stosunki z instytucyami finansowemi dla wyrobienia u nich odpowiedniego kredytu na przeprowadzenie tych robót? (Pytanie postawione w czasie zeszłorocznego Ogólnego Zgromadzenia przez inżyniera Prylińskiego).

8. Jaki postęp pod względem prowadzenia gospodarstwa okazuje się u włościan naszych w skutku uwłaszczenia, i w jakim związku postęp ten zostaje wogóle z moralnym i materyalnym stanem ludu wiejskiego? Pytanie Czł. Tow. Bron. Ryxa).

9. Jakiemi środkami najwłaściwiej możnaby wpłynąć na rozszerzenie między ludem wiejskim wiadomości z dziedziny rolnictwa? (Pytanie Czł. Tow. Bron. Ryxa).

10. Ze względu, że fabryki są dla każdego kraju wielkiem dobrodziejstwem, a u nas najwięcej mają powodzenia fabryki spirytusu, czy nie byłoby korzystnem zaprowadzenie wyrobu spirytusu z buraków, z tego mianowicie powodu, że zbiór ziemniaków w latach słotnych bardzo bywa niepewny i szczupły? (Pytanie Czł. Tow. Adama Marassé).

11. Czy nie wpłynęłoby na pomyślny rozwój działań Towarzystwa rolniczego nabycie na własność realności na pomieszczenie Towarzystwa i jego zbiorów, oraz czy dałyby się znaleść środki urzeczywistnienia tej myśli? (Pytanie Czł. Kom. Langiego).

Uprasza się w końcu najusilniej, aby szanowni Członkowie zechcieli mieć przygotowane nowe pytania, na następnem ogólnem zebraniu rozbierać się mające, które bądź osobiście przedłożą, bądź na piśmie nadesłać raczą: jest albowiem wielce pożądanem, a w wielu razach nieodzownem, aby przedsiębiorący zająć się odpowiedzią, mieli czas dostateczny do zebrania dat lub wykonania prób, jakieby się w tym celu potrzebnemi okazały. Dla tego także uprasza się, aby pytania te przedstawione były na jednem z pierwszych posiedzeń, tak, iżby je można publicznie w liczniejszem zebraniu odczytać i podać zarazem sposobność obecnym Członkom oświadczenia z góry swego zamiaru zajęcia się na nie odpowiedzią na następnem zebraniu.

Kraków 11go lutego 1873.

H. Wodzicki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 18 i 19go lutego.

Posady: Rabina w Chrzanowie, podania do d. 15 marca.

Licytacye: W sądzie pow. w Niepołomicach 4go marca licyt. egz. real. N. 16 w Woli Zabierzowskiej. — W sądzie pow. w Nowym Targu 7go marca licyt. egz. gruntu N. 2847 i 2849 na niżniem Czerwonem w Nowym Targu i połowy gruntu i lasu w Rabowie N. 7788 i 7790. — W sądzie pow. w Rawie 28go lutego licyt. egz. realn. N. 110 i 193 w Hołem rawskim.

Zawiadomienia: Sąd obw. tarnowski Abrahama Raaba o nakazie zapłaty 2000 zł. Maryi Horowitz. — Sąd kraj. lwowski o wykreśleniu przy firmie: „Towarz. galic. wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli“ prokury p. Filipa Pokutyńskiego. — Sąd obw. w Tarnopolu Hersza Weisera o nakazie zapłaty 1269 zł. i 639 zł. firmie F. Rudolf Hirsch et Comp. — Sąd pow. w Grzymałowie o uznaniu Franciszka Nawrockiego z Bucyk za marnotrawcę.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go lutego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Florentyna Putiatycka właścicielka dóbr z Kongresówki, Adolf Lechler dentysta z Wiednia, Antoni Śmiałowski z Galicyi, Józef Dzianott właściciel dóbr z Galicyi, Jan Wiktorya kapelmajster z Lincu, Józef Januszewski właśc. dóbr z Kongresówki, Herman Izrael kupiec z Wiednia, Wojciech Michalik z Dulna, Feliks Jarocki z Tarnowa, Ludwik Stern fabrykant z Wrocławia, Franciszek Gasiński z Warszawy, Wacław Żelechowski z Brzeska, Herman Dalman kupiec z Berlina, Herman Landrat kupiec z Berna, Stanisław Rudzki wł. d. z Kongresówki, Wincenty Kołodziejski ze Sącza, Wincenty Opacki właściciel dóbr z Kongresówki, Wacław Pakoszewski właściciel dóbr z Racławic, Jan Makura obywatel ze Lwowa, Józef Dąbrowski z Chrzanowa, Erazm Kotowski właśc. dóbr z Kongresówki, Wincenty Zyliszczyński z Lublina, Aleksandra Zaborowska wł. dóbr z Podola, Józef Weitberg kupiec z Berlina, Ludwik Burtal kupiec z Odessy, Floryan Jankiewicz mechanik z Grojca, Mikołaj Borowicz właś. dóbr z Besarabii.

HOTEL POLLERA: Getman z Dobry, L. Jeziorowski kupiec, F. Henczel kupiec i L. Weisenberg kupiec z Prus, Bolesław Chwalibogowski właśc. dóbr z Kongresówki, Rudolf Posenhamer z Galicyi, Stanisław Krzysztofowicz z Wiednia, Lebenstein i Wundeslich kupcy z Mewe, Jakób Stanowski prof. z Żabikowa, Franciszek Czajkowski z Galicyi, Nikodem Sochanik ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Toruń 19 lutego. Mnóstwo zjechało gości na dzisiejszą uroczystość, szczególnie też włościan z okolicy. Dr Libelt przyjmował deputacye. Mszę świętą miał X. Prądzyński kanonik z Pelplina, a kazanie X. Jażdżewski proboszcz ze Zdun. O g. 2ej rozpoczyna się wykład X. Polkowskiego o Koperniku.

Berlin 19 lutego. *Provinzial Correspondenz* donosi, że propozycye ministerstwa względem komisyi śledczej przedłożone są królowi. Powołanie członków komisyi nastąpi bezzwłocznie. Komisya jeszcze może w tym tygodniu będzie otwartą.

Paryż 18 lutego. W komisyi 30tu rozwijał Tallon poprawkę, aby zgromadzenie narodowe przed swojem rozwiązaniem postarało się o uorganizowanie władzy wykonawczej. Komisya żąda śledztwa z powodu ogłoszonego w dziennikach pisma uwłaczającego Thiersowi, a przypisywanego jednemu z członków komisyi. Jutro komisya wysłucha uwag Thiersa, który dopiero po wysłuchaniu rady ministrów nad sprawozdaniem Broglie, zdanie swoje objawi.

Wersal 18 lutego. W komisyi budżetowej podczas rozpraw nad wynagrodzeniem wojennem 100 mil. dla departamentów a 140 dla Paryża, Thiers przedstawia położenie finansowe. Mówi on, że trzeba nie zapuszczać się w awantury i utrzymać równowagę finansów. Nieuniknione wydatki wynoszą 748 mil. Z tego 644 wpłynie a reszta pokrytą być musi długiem bieżącym. Komisya uchwaliła głosować równocześnie za wynagrodzeniem Paryża i departamentów, i żąda zniżenia cyfry dla Paryża.

Wersal 19 lutego. Wczoraj odbyli naradę Thiers i Broglie. Dziś większość komisyi 30tu odbywa naradę. Krążą wiarogodne pogłoski o pojednaniu. Wielu deputowanych prawego środka skłania się do przyjecia wniosku Tallona przychylnego Thiersowi. Sądzą, że komisya usłucha jeszcze zdania Thiersa. Mylnemi są pogłoski na giełdzie obiegające o ewakuacyi Francyi d. 1 maja.

Rzym 18 lutego. W liście do patryarchy Cylickiego, do arcybiskupów, biskupów i do ludu armeńskiego mówi Papież o schizmie armeńskiej, broni Stolicy Śtej od oskarżeń o przywłaszczanie praw i ostrzega Ormian katolickich przed złą wiarą dysydentów, aby zachowali czystość wiary katolickiej. Papież wyraża nakoniec nadzieję, że dysydenci wrócą na łono kościoła i wzywa wiernych do walki za religię.

Rzym 18 lutego. Izba deputowanych odroczyła się do 4go marca. Senat uchwalił budżet marynarki. Restelli mianowany sprawozdawcą nad ustawą o zniesieniu korporacyj religijnych.

Bruksella 18 lutego. W izbie reprezentantów minister skarbu Malou wniósł projekt kredytu 250 mil. fr., z których 180 mil. ma być przeznaczonych na roboty publiczne, mianowicie na kupno kolei luxemburskiej. Co do reszty, izba rozporządzi.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej odbyły się zajmujące rozprawy przy projekcie ustawy o procedurze sądowej między bar. Lichtenfelsem a ministrem sprawiedliwości Glaserem. Bar. Lichtenfels jest w pewnej mierze przeciwnikiem sądów przysięgłych, ale uważa tę kwestyę jako przesądzoną przez prawa zasadnicze, a przeto nie chce instytucyi tej osłabić. W Izbie niższej dzień jutrzejszy przeznaczony na nowe posiedzenie, poczem następne dopiero od jutra, to jest od piątku, za tydzień. Spodziewają się, że na ten dzień już gotowe będzie sprawozdanie wydziału konstytucyjnego nad reformą wyborczą. Może nawet z tego powodu posiedzenia aż do 28go b. m. odraczają się.

Wydział bowiem konstytucyjny zdaje się, że pomimo najlepszych chęci i braku przeciwników reformy w swem łonie, jak to sam powiedział, nie zdoła uniknąć dyskusyi nad projektem. Dzienniki uważają, że w poniedziałek na pierwszem posiedzeniu członkowie wydziału byli strasznie gadatliwi, i odgrażają się, że jeżeli to dalej potrwa, będą musiały użyć bohaterskiego środka, i zmusić wydział do milczenia, milcząc na śmierć (*Todtschweigen*) o jego mowach. A zaprawdę, byłaby szkoda, bo się tam nic jednego dowiedzieć można, i nie jedno drogocenne wyznanie wiernokonstytucyjne usłyszeć. Wczoraj odbyło się znowu posiedzenie, gdzie znów żądano spiesznego końca, a p. Demel dowodził, że gdy chodzi głównie, aby się od sejmów wyzwolić, a to dopięte w projekcie, nad czem się więc tu namyślać? Reszta sama później przyjdzie, jak pisała *N. fr. Presse*. Gdyby nic, jak ton tego dziennika, jużby można być pewnym, że to tylko zwycięstwo stronnictwa — tak bowiem przemawia ta gazeta do wydziału i gniewa się, jakby ona zrobiła projekt reformy, jakby dla niej samej tylko były wybory bezpośrednie. I po części ma słuszność, bo jedynie dla oddania supremacyi jej stronnictwu....

Dzienniki wiedeńskie wieczorne wczorajsze nie wiedziały jeszcze, że zebranie koła polskiego odłożone zostało na dzisiaj, jak o tem donosi list wiedeński. Cieszą się prawie wszystkie, że nareszcie decyzya koła będzie wiadomą, a tu podobno że jeszcze nie będzie wiadomą tak prędko, bo choćby dziś ostatnie słowo rządu powiedział hr. Gołuchowski, to jeszcze delegacya nie ma powodu spieszyć się z odpowiedzią. Nie zaprzeczają wszakże, aby o układzie z Galicyą nie miało być wcale mowy. Przeciwnie z pewnym naciskiem donoszą, że hr. Gołuchowski we wtorek i we środę konferował z ministrem Lasserem. Z tego atoli nie dowiemy się więcej, jak chyba to, że *N. fr. Presse* unosi się gniewem, gdy utrzymuje, że porozumienie się z Polakami przestało być w zamiarach rządu. Ale to tylko monitor tak zaperzony.... i słusznie, bo mu wydział konstytucyjny nie dopisuje, a koryfeusze go zdradzają.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 20 lutego. W wydziale konstytucyjnym toczyły się dalsze szczegółowe rozprawy nad przedłożeniem rządowem o reformie wyborczej. Wydział uchwalił ustęp A. §. 7 do słów: „W królestwie Czeskiem,“ i przyjął wniosek Herbsta o powiększenie liczby deputowanych z miast w Czechach z 31 na 32; podobnież cały ustęp odnoszący się do innych deputowanych z Czech w myśl przedłożenia rządowego; następnie postanowił odroczyć uchwałę o liczbie deputowanych Dalmacyi, chcąc wysłuchać wprzódy deputowanych dalmackich, na co się również zgodził minister spraw wewnętrznych.

Wiedeń 20 lutego. *Wiener Ztg* donosi: N. Pan mianował dożywotniego członka izby wyższej hr. Vrints-Falkenstein, dziedzicznym członkiem tej izby.

Toruń 20 lutego. (*pryw.*) Uroczysty obchód Kopernika w Toruniu wypadł świetnie. Porywająca mowa X. Jażdżewskiego w katedrze, niezmierne sprawiła wrażenie. Po południu Dr Libelt powitał obecnych rodaków, a X. Polkowski miał znakomity wykład o Koperniku. Delegaci włoscy mający sobie przez pełnomocnictwo swoje polecony komitet polski, brali udział w niemieckim obchodzie.

Paryż 20 lutego. Komisya 30tu uchwaliła nowy wniosek Dufaura: Zgromadzenie narodowe przed rozwiązaniem swojem poweźmie uchwały o organizacyi i sposobie przekazania władz prawodawczej i wykonawczej, o utworzeniu i atrybucyach drugiej izby i o ustawie wyborczej; tudzież poprawkę Richarda: Rząd winien dotyczące projekta ustaw przedłożyć izbie. — Sąd cywilny uznał się niekompetentnym w procesie księcia Napoleona przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Lefranc (o wydalenie księcia z Francyi) i skazał księcia Napoleona na koszta procesu.

Londyn 19 lutego. *Times* donosi: Radzca przy tutejszem poselstwie włoskiem hr. Maffei di Boglio otrzymał polecenie udania się natychmiast do Madrytu dla objęcia zarządu poselstwa włoskiego, gdyż dotychczasowe bliskie stosunki hr. Barrala do osoby króla Amadeusza nie pozwalają mu pozostać dłużej na tej posadzie.

Madryt 19 lutego. Castelar przysposabia memoryał, który wyświeca stosunki, wśród jakich utworzoną została Republika. Memoryał podnosi naprzód dobrowolną abdykacyę króla, dalej oświadcza, że utworzenie rządu prawnego było rzeczą naglącą, z tego więc powodu ustanowiły kortezy rząd obecny. W końcu zapewnia memoryał, że Republika strzedz będzie porządku i wewnętrznego pokoju i bynajmniej wdawać się nie będzie w sprawy innych krajów.

Madryt 19 lutego. Minister wojny zażądał kredytu na uzbrojenie ludu, skoro broń będąca w rozporządzalności już rozdzieloną została.

Nowy Jork 19 lutego. Pod Corrientes na Kubie wysiadł świeżo oddział flibustierów z bronią i amunicyą.

Kurs. Wiedeń dnia 20go lutego godz. [illegible] 4% zjedn. dług państwa banku. 70 35 — [illegible] oblig państwa w srebrze 73 70 — Losy [illegible] 105 50. — Akcye banku 101. — Akcye [illegible] 339 —. — Londyn 109 50 — Srebro 108 30 — Dukat —. — Lombardy 190 — — Losy r. 1864 148 50 — Akcye franco-austr. 133 — — [illegible]poleondor 8·70½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 229·—. — Akcye kol. Lwows.-Czern. w. 151·50 Akcye kolei północ.-wschod. 155 25 Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 214·50 — Obligacye indemniz. gal. 77·—. — Akcye banku wiedeń. [illegible] obrotu ogóln. 233 —. — Akcye anglo-banku 315 50 Akcye kolei rządowej 331·—. — Akcye kol. [illegible] 176 50. — Akcye kol. Rudolfa 170 50 — Tramway 382·—. — Akcye banku budowy 237·—. — Akcye kolei wschod. 129 25. — Akcye banku anglo-węgiersk 100·—. — Akc. kolei zjed. 250·—. — Losy tureckie 76·75. — Losy prem. węgiers. 103 — — Akcye kolei bogumińskiej 177·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 247·25. — Akc. kolei pół.-zach. 217 — Akc. frank. węgiers. 100·—. — Ogólny austr. bank 360·—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: — stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 lutego.

(Wartość kuponów do 21 lutego.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 50	107 75	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 75	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	150 50	149 75	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 75	162 75	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 20	5 12	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 76	8 66	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	77 50	76 50	1 44¼
4% listy zast. „ „ „ 100	72 50	71 50	55½
5% „ „ „ 100	79 50	78 50	69½
5½% Listy Z. 36-l. pł. sreb. Zakł. Kred. krak.	98 75	98 —	76⅓
6% „ „ 36 „ „ bn.	93 —	92 25	1 83⅓
6% „ „ 18 „ „ „	94 —	93 25	1 83⅓
5% „ hipot. „ „ „ 100	89 —	88 —	2 83⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 50	93 —	– 83⅓
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120	103 50	101 50	– 83⅓
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	104 50	102 —	—
Ak B. G. d. H. i P. z 4½% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	7 —	94 —	– 55½
„ „ Hipotec. z 30% „ „ 1	210 —	[illegible]36 —	1 11
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	233 50	2[illegible] —	1 46
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	152 50	150 —	3 5½
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 —	95 —	— 41⅓
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 —	93 75	— 64½
5% „ „ „ „ II „ 100	94 —	92 75	— 64½
4% „ „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 75	— 80½
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	80 —	78 75	88¼
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	47 —	45 —	—

Wiedeń 19 lutego.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 25	70 15
5% „ „ „ sreb.	73 80	73 60
Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ czeskie	95 —	— —
„ „ węgiersk.	80 50	80 —
„ „ galicyjsk.	77 50	77 —
„ „ bukowiń.	76 —	75 —
„ „ siedmiogr.	78 —	77 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	102 7[illegible]	[illegible]02 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 50	90 25
4 „ galicyjskie	— —	—
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 50	94 50
5 „ węgiersk. losow.	86 75	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 25
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	117 —	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	3[illegible]9 —	313 —
„ „ „ 1854	98 50	98 —
„ „ „ 1860	106 —	105 75
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	123 —	122 —
Losy pożyczk. z r. 1864	149 —	148 50
„ prem. poż. węgier.	103 50	103 25
„ Comorente	26 50	25 50
„ Kredytowe	187 50	187 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 50	97 25
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palffy	28 25	27 75
„ ks. Klary	33 —	37 —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ miasta Budy	30 25	29 75
„ ks. Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	1003	1031
Zakładu kredytowego	339 —	338 75
Żeglugi parow. na Dun.	672 —	670 —
Kolei północ. Ferdynanda	2280	2275

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	329 50	32[illegible] 50
„ zachodn. c. Elżbiety	247 50	247 —
„ Pardubickiej	176 —	175 —
„ Południowej	191 50	191 —
„ Galicyjskiej	229 25	228 75
„ Czerniowieckiej	152 —	1[illegible]2 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	156 —	155 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	171	170 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	175 —	174 50
„ „ Koszycko-Bogum.	178 —	177 —
„ „ Siedmiogrodz.	178 —	177 —
„ „ Cisańskiej	245 —	244 —
„ „ wschod. węgier.	129 75	129 25
„ „ austr. północno-zachodniej	217 50	217 —
„ „ Frans. Józefa	221 50	221 —
Akcye banku anglo-austr.	316 50	315 50
„ „ anglo-węg.	101 50	100 50
„ austryack. ogóln.	361 —	360 —
„ Zakł. kredyt. węg.	192 —	190 50
„ banku franko-austr.	133 50	133 —
„ „ węgierskiego	99 75	99 25
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	96 —	95 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	295 —	294 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	215 —	214 50
„ dla obrotu ogólnego	233 50	233 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 60	76 40
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	71 —	70 —
„ Koszycko-Bogumiń.	93 50	93 —

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.)	— —	93 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 25	91 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	130 —	129 —
„ „ Emis. 1867	125 50	125 —
Kol. południo. St. 500 fr.	110 50	110 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ półn. O. F. 100 złr. m. k.	— —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 —	101 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 75
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	— —	97 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	101 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 70	98 40
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 25	78 —
„ „ „ Emisya 1867	87 —	86 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	89 —	88 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.)	94 75	94 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	— —	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 18	5 17
„ „ obrączkowe	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 71	8 70[illegible]
Fryderyki	—	—

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 —	[illegible]0 99
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 50	[illegible]08 25
Srebro, kupony	108 50	[illegible] —
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	[illegible] 63	[illegible] 63

Lwów 18 lutego

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 12	5 6
„ cesarski	5 16	5 10
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy	1 50¼	49
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 50	[illegible]8 75
„ „ „ „ 4%	72 50	71 75
„ zast. Banku hip.	89 15	88 6[illegible]
Obligi indemn. bez kup.	77 2[illegible]	76 60
Akcye kol. galic. b. kup.	230 50	2[illegible]9 —
„ „ lwows.-czern.	153 —	151 —
„ Banku hipot. gal.	244 —	242 —

Warszawa 18 lutego.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „ „	93 50	93 20
kupon „	—	– 6⅔%
„ „ nowe „	93 50	93 20
kupony „	—	—76⅓%
„ likwidacyjne „	79 60	79 30
kupony „	—	—85⅓%
Kolej warsz.-wiedeńska	96 —	95 —
„ „ bydgoskiej	72 75	— —
„ „ terespolskiej	116 50	— —
„ „ łódzkiej	106 75	— —

Podziękowanie.

Pozostała wdowa wraz z nieletnią córką i całą rodziną poczytuję sobie za istotny obowiązek złożyć najczulsze podziękowanie godnym przyjaciołom i wszystkim znajomym, którzy przy obrzędzie pogrzebowym ś. p. męża mojego *Antoniego Kobielskiego* aż do samej krawędzi grobu towarzyszyć raczyli.

Kraków d. 20 Lutego 1873 r.

(385) **Ludwika Kobielska.**

W tych dniach opuszcza prasę:

Władysława Łozińskiego

Opowiadania J. P. Wita Narwoja

Rotmistrza Gwardyi konnéj koronnéj,

nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

(343)

ZECERZY

uzdolnieni, mogą znaleźć pomieszczenie w **Drukarni Gazety Warszawskiéj** w Warszawie. Bliższe szczegóły powziąść można zgłaszając się pod adresem: „do Wgo Dyspozytora Drukarni Gazety Warszawskiéj w Warszawie Sto-Jerska 1769a.“ (381-1-3)

Człowiek w sile wieku, życzy sobie **włożyć kapitał do spółki** w przedsiębiorstwo, przy którem znalazłby zajęcie. — Reflektowani zechcą nadesłać zawiadomienie z oznaczeniem miejscowości pod lit. **J. K.** poste restante Kraków. (318-1-2)

Lubin żółty do siewu

korzec po 8 złr., razem z workiem 8 złr. 60 c., z odstawą na dworzec kolei w Bochni za 9 złr. — Jest do nabycia u p. *Hugo Weissenbacha* właściciela dóbr w Sieraczu poczta Bochnia. (313-1-3)

Poszukuje się dla Krakowa

Ajentów

celem rozpowszechnienia znacznego artykułu dla restauracyj i ogrodów letnich. — W danym razie znaczny zarobek. — Osoby, które mają znajomości w téj gałęzi, zechcą podać swoje oferty znacz. O. 4831 do ekspedycyi ogłoszeń *Rudolfa Mossego* w Wiedniu. (338)

A. Maczuskiego

Odontaline.

Ta woda do ust zalecona jest przez dentystów, jako najlepszy środek do konserwowania zębów i utrwalenia dziąseł, rozpuszcza bowiem osad, wzmacnia i upiększa emalię, koi natychmiast każdy ból zębów, nadaje podniebieniu błogodajną świeżość i przyjemną woń. (252-4-)

Flakon (Odontaliny) wody do ust 1 zł. 20 c.
Puszka porcelan. pasty Odontine 1 „ — „
Pud. Odontine proszku do zębów 1 „ — „

Do nabycia prawdziwe w **Składzie Parfumeryj Maczuskiego** *w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26,* w Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza*, — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kupca i we wszystkich handlach galant. i składach perfum.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (35-11-)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Piąte zwyczajne walne Zgromadzenie akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się we Wtorek dnia 8go Kwietnia 1873 r. o godzinie 11éj przed południem w gmachu bankowym we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1872.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącéj uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1872.
4. Wniosek na zwinięcie Filii w Bielsku.
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczéj (§. 43, 44 i 45 statutu).
6. Sprawozdanie o funduszu pensyjnym i powzięcie dotyczącéj uchwały.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wzięcia udziału w tem walnem zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 statutu złożyć akcye swoje (kwity tymczasowe) **najdaléj do dnia 11go Marca r. b. w głównéj Kasie Towarzystwa we Lwowie lub w Filiach Zakładu w Krakowie, w Czerniowcach, Samborze, Tarnopolu,** na które oprócz pokwitowania otrzymają karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na walne zgromadzenie.

P. T. akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnéj stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed walnem zgromadzeniem w Sekretaryacie, gdzie P. T. akcyonaryusze takowe za okazaniem karty legitymacyjnéj otrzymać mogą.

Lwów 12 Lutego 1873 r.

Rada nadzorcza.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu, czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcéj akcyonaryuszów, więcéj niż 50 głosow miéć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, wogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli akcyonaryuszami. (371-2-8)

BIURO KOMISOWE

L. TABACZYŃSKI

w Tarnowie,

poleca swe pośrednictwo w sprzedaży i nabyciu dóbr ziemskich, lasów, realności miejskich, w objeciu dzierżaw, sprowadzaniu narzędzi rolniczych i w zakupnie i sprzedaży produktów surowych — pod warunkami bardzo przystępnemi.

Liczne stosunki z zagranicą stawiają mię w położenie, rzeczone interesa załatwiać bezpośrednio w jak najkrótszym czasie.

Poszukuje się do nabycia **5 posiadłości ziemskich** po 300—500 morgów obszaru — **lasu** starszego kompleks, przy szosie o ile możności blisko położonego, — tudzież **dzierżawy** na 800 morgów ziemi w dobréj glebie.

Na zapytania opłatne, bezzwłocznie stosownego udzielę wyjaśnienia. (237-4-6)

Handel Korzeni i Win J. FEIK

sprzedaje nasienie **buraków** w najlepszym i najpewniejszym gatunku 1 funt w. w. po 60 c., a w większéj ilości 55 c. oraz **kapustę** w 3ch gatunkach 1 łut wied. 15 c., oprócz tego inne roczne nasiona ogrodowe. (288-3-7)

ZATWARDZENIE. Migreny, goryczk. odbijanie się. Zaflegmienie Żołądka

REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, żółte.

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN PARIS 55 Bd. Sébastopol PARIS

DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ

DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Przywracają i utrzymują ZDROWIE

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-5-24)

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (32-11-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka,—we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

Ziemniaki na wysiew

jak i w poprzednich latach.

Spisy moich 30 wybornych gatunków rozsyłam na żądanie darmo. Wielce słynne ziemniaki **Early rose (wczesne ziemniaki różowe)** za 5 kilogramów (10 funtów) $1^1/_2$ tal., za 50 kilogr. (100 funt.) 6 tal. Większe ilości taniéj.

Lindenberg pod Berlinem.

(331-3-3) *v. Gröling,* właściciel dóbr.

Poszukuję do mego Handlu korzeni i win od 1go Marca b. r.

zdatnego i uczciwego Subiekta.

Zgłoszenia piśmienne z kopiami świadectw.

Stanisław Feintuch

w Krakowie.

(378-2-3)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne I. Plankengasse 5, au premier. Vienne

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faiences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(334-3-) **I. Plankengasse 5 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

Starożytności

wszelkiego rodzaju **zbiera** pewien obcy przybyły z zagranicy. Państwo, życzący takowe sprzedać, zechcą mu dać znać listownie przez **portyera w Hotelu Saskim,** o któréj godzinie ma się zgłosić osobiście dla przejrzenia rzeczy. *Można z nim także osobiście się widzieć od godziny 4—6.*

Spis szczególnie poszukiwanych przedmiotów:

Stare rąbki, brukselskie i gandawskie i kościelne koronki, piękna porcelana (figury, filiżanki i wazy), złote emaliowane i porcelanowe rzeczy, gobeliny, kobierce i jedwabne okrycia, zegary bronzowe, wachlarze, przedmioty z Wedgwood i kryształu górskiego, niemniéj wszelakie osobliwości sztucznych starych wyrobów ze złota, srebra, szczególniéj kubki, talerze, szklanki z wypalanemi malowaniami i t. d., i t. d. (316-2-3)

Towarzystwo Liebiga wyciągu mięsnego

z FRAY-BENTOS (Ameryka poł.)

Najwyższe odznaczenia na wystawach

w Paryżu 1867 — Havre 1868

Amsterdamie 1869 — Moskwie 1872

Lugdunie 1872 — Paryż 1872.

Wtenczas prawdziwe, jeżeli każdy słoik niżéj umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim drukiem.

J. v. Liebig. M. Pettenkofer DELEGATE.

Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa: **JOSEF VOIGT & Co. w Wiedniu,** *(zum schwarzen Hund,* Hohen Markt Nr. 1. **KLOGER & SOHN w Wiedniu,** SCHOTTENGASSE Nr. 1.

Również hurtownicy: **PEZOLDT & SÜSS,** droguiści w **Wiedniu, BRUNO RAABE,** droguista w **Wiedniu,** BÄCKERSTRASSE Nr. 1. **A. & K. GABLER,** w **Wiedniu,** WIEDEN, HAUPTSTRASSE Nr. 1, jak niemniéj we wszystkich aptekach i handlach korzennych i delikatesów.

Główny skład ma **KAROL BERCK,** *w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 6—8,* specyalny ajent Towarzystwa Liebiga wyciągu mięsnego dla Austryi-Węgier w Londynie.

W Krakowie na składzie u pp. J. N. Waltera, E. Fuchsa, J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (78-7-4?)

Sichere Hilfe!

Alle Diejenigen, welche **heimlichen Sünden** oder **Ausschweifungen** ergeben waren, und die nun deren **traurigen Folgen,** namentlich **Zerrüttung** des **Nerven-** und **Zeugungssystems, Leiden** d. **Harnorgane, Entkräftung, Gedächtnissschwäche** etc. an sich verspüren, finden **einzig sichere, billige** u. **vollständig discrete Hilfe** und **Schutz** gegen **schamlose Prellereien** durch das Buch:

Dr. Retau's Selbstbewahrung.

Mit 27 patholog.-anatom. Abbildungen.

74. Auflage. Preis 2 fl.

Vorräthig in jeder Buchhandlung, in KRAKAU bei **Ferd. Baumgardten.**

72 4-8

Ueber **220.000 Expl.** wurden bereits von demselben abgesetzt und in den letzten **vier Jahren** allein verdanken ihm über **15.000 Personen die vollständige Herstellung ihrer geschwächten Manneskraft und dauernde Gesundheit.** Selbst **Regierungen** haben dessen vollständige **Reellität** und **Nützlichkeit** anerkannt. Verwechsele man dieses Buch nicht mit anscheinend ähnlichen, jedoch **schwindelhaften Nachahmungen.**

Dnia 28 Lutego 1873 r.

o godzinie 10éj rano odbędzie się w **Krakowskim Sądzie Krajowym** licytacya znanéj w Krakowie pod nazwą **„Ogrodu Tenczyńskiego“** realności pod Nrem 79 Dz. VI. w Krakowie.

Realność ta w samym środku miasta tuż przy plantacyach położona, przytyka dwoma frontami do dwóch ulic — Starowiślnéj i Polnéj i **składa się z trzech kamienic jednopiętrowych** murowanych, **jednego domu parterowego** murowanego, **z jednéj kamienicy niewykończonéj** wyciągniętéj po pierwsze piętro i **z wielkiego ogrodu** obejmującego około **6 morgów obszaru** i całym rozkładem gruntu i położenia swego nader sposobna jest **do rozparcelowania** na kilka a nawet kilkanaście mniejszych realności.

Cena wywołania wynosi **67.165 złr. 75 c. w. a.** Chęć kupienia mający winien do rąk komisyi licytacyjnéj złożyć jako wadyum kwotę 6.716 złr. w. a. w gotówce lub w papierach kredytowych. (274-6-)

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania powyższéj realności mogą być przejrzane w registraturze sądowéj.

EKONOM

kawaler w średnim wieku, posiadający gruntowną w zawodzie swoim praktykę, znajdzie **odpowiednią posadę od 1 Lipca b. r.**

Bliższéj wiadomości udzieli *Wny Tadeusz Tarasiewicz* w Krakowie.

(208-7-)

Wiadomość dla lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. — Dostać można w Paryżu u Dra *Chable,* ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha,* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza,* — w Brodach u p. *M. Kullaka,* — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych panów *Gallego* i *Spiessa.* (3?-11-24)

Opuścił już prasę drukarską: poświęcony pamięci **Mikołaja Kopernika** w dniu czterechsetletnich urodzin jego:

Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich,

rok 1870, wydał *Stanisław Krzyżanowski* Dr. Filozofii. Kraków w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem K. Mańkowskiego, 1873 r., 8-vo, stron. 287.

Jest do nabycia w każdéj Księgarni po cenie 2 złr. w. a. (377-3-3)

Nowe kompozycye kościelne

wydane nakładem **Ferdynanda Hösick** księgarza, są do nabycia we wszystkich Składach muzycznych w *Krakowie, Lwowie i na prowincyi.*

Msze i Śpiewy kościelne

STANISŁAWA MONIUSZKI.

SERYA DRUGA

ozdobiona portretem.

Nr. 1. MSZA PIOTROWIŃSKA. Na chór mięszany i głosy solowe z towarzyszeniem organów. Słowa Justyna Wojewodzkiego (ostatnie dzieło autora). Złp. 13 gr. 0.
„ 2. MSZA ŻAŁOBNA. Na cztery głosy z towarzyszeniem organów. Złp. 6 gr 20.
„ 3. KIEDY RANNE WSTAJĄ ZORZE. Czterośpiew z towarz. organów. Złp. 2 gr. 15.
„ 4. INCLINA AUREM TUAM. Modlitwa na jeden głos (sopran albo tenor) z towarzyszeniem organów. Złp. 1 gr. 15.
„ 5. PSALM (pierwszy) przekładu *F. Karpińskiego.* Na jeden głos z towarzyszeniem organów. Złp. 1 gr. 15.
„ 6. BOŻE ZBAWCO MÓJ. Na jeden głos. Złp. 1.
„ 7. ILLUMINE OCULOS MEOS. Graduale Duettino. Złp. 1.
„ 8. MODLITWA DO BOGA-RODZICY. Na jeden głos. Złp. 1.
„ 9. HYMN DO PANA JEZUSA (słowa Władysława Syrokomli). Na jeden głos. Złp. 1 gr. 15.
„ 10. HYMN DO MATKI BOSKIEJ. Na dwa głosy (alt i bass) Duettino. Złp. 1 gr. 15.
„ 11. POZDROWIENIE ANIELSKIE. Na 4 głosy z towarzyszeniem organu. Złp. 1 gr. 15.
„ 12. MODLITWA PAŃSKA. Na 1en głos (Mezzosopran albo baryton) z towarzyszeniem organu. Złp. 1.
„ 13. BENEDICTUS. Na cztery głosy z towarzyszeniem organu. Złp. 2.

Zbiór ten stanowiący dalszy ciąg utworów kościelnych *Moniuszki,* wydanych pod tytułem: „Muzyka kościelna“, składa się z kompozycyj zupełnie nowych, dotąd nigdzie nie wydanych, odznaczających się nadzwyczajnym bogactwem melodyi i harmonii, jak to nas przekonywa znana powszechnie i z wielkiem uprągnieniem oczekiwana *Msza Piotrowińska* będąca pierwszym numerem zbioru tego.

Biorący wszystkie 13 numerów naraz, płacą za takowe tylko *Rsr. 4—50,* zaś osoby na prowincyi zamieszkałe biorąc wszystkie 13 Nrów naraz, kosztów przesyłki nie ponoszą. (114-2-2)

UCZEŃ,

który ukończył 4 klasy gimnazyalne, **znajdzie umieszczenie w aptece w Lubaczowie.**

(311-2-3)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (14-43-)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.

Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kancz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(182-7-)

Złr. 45.000, 15,000, 10.000 itd. itd.

można wygrać zakupując

Los oryginalny sasko-meiningenski

których to losów najbliższe ciągnienie już

1. Marca b. r.

nastąpi.

Losy te stanowią przez księstwo Sachsen-Meiningen poręczoną pożyczkę kolejową, są zatem zupełnie

pewne i wolne od podatku.

Są do nabycia po taniéj cenie tylko (328-5-6)

złr. $8^1/_2$ za sztukę.

jedynie i wyłącznie u

J. Grüna, dom bankowy

w Wiedniu, Wollzeile 35.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*